Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 97.378

A

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 206 (4998) Środa, 30. VIII. 1967 r. Cena 50 gr

Tłumek osób demonstrowało przed budynkiem ambasady greckiej w Kopenhadze, aby zaprotestować przeciwko faszystowskim metodom sprawowania władzy przez grecką juntę wojskową. Za pretekst posłużyło przyjęcie pożegnalne dla dotychczasowego ambasadora Grecji, które odbywało się akurat w budynku ambasady.

NA ZDJĘCIU: policja rozpędza demonstrantów

CAF — Politikens

◆◆◆

31. VIII. br. w PR w dzienniku wieczornym o godz. 20.00 minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Henryk Jabłoński wygłosi okolicznościowe przemówienie do nauczycieli.

◆◆◆

Sesja Rady „Interwizji" w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — We wtorek w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęła obrady XXXI sesja Rady Interwizji. W sesji uczestniczą przedstawiciele telewizji bułgarskiej, czechosłowackiej, fińskiej, NRD, polskiej, rumuńskiej, radzieckiej i węgierskiej oraz jako obserwatorzy — austriackiej, jugosłowiańskiej i mongolskiej. Uczestnicy sesji ustalą kwartalny plan wymiany programów między krajami należącymi do Interwizji oraz omówią stan przygotowań do transmisji z Igrzysk Olimpijskich w Meksyku i Grenoble, a także nowe formy wymiany filmowych materiałów aktualności.

Szkoły na 5 minut przed dzwonkiem

★ Nowe szkoły, pracownie, pomoce naukowe ★ Budowlani nie wszędzie na czas zdążą z remontami ★ Nie ma kłopotów z zaopatrzeniem w pomoce szkolne

WARSZAWA (PAP) — W szkołach trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia nowego roku nauki. Wiele budynków wyremontowano i odświeżono, przybyły nowe pracownie, nowe pomoce naukowe. Dobiegają końca prace w większości wznoszonych obiektów szkolnych, które młodzież ma otrzymać w dniu rozpoczęcia roku.

Nie wszędzie jednak budowlani zdążą na czas. W niektórych szkołach trzeba będzie jeszcze kończyć remonty po pierwszym dzwonku.

W województwie katowickim zakończono budowę 9 szkół, w tym 6 podstawowych. Zakończono w zasadzie remonty 259 szkół. 31 mln zł przeznacza się w nowym roku szkolnym na wyposażenie pracowni w urządzenia i pomoce naukowe tj. 3-krotnie więcej niż w roku poprzednim.

W ponad 200 szkołach łódzkich przeprowadzono remonty, których koszt wyniósł ok. 30 mln zł. Prace prowadzi się jeszcze w 4 budynkach.

Łódzcy budowlani wykonali ponad plan dwie szkoły podstawowe, z których jedna już została oddana do użytku.

W województwie krakowskim z początkiem roku oddanych zostanie 14 nowych szkół (z zaplanowanych 19). 9 z nich jest gotowych, w pozostałych 5 trwają ostatnie prace wykończeniowe.

Duże kłopoty ma **województwo białostockie.** Na 13 szkół, których otwarcie przewidziano z początkiem nowego roku, przekazanych zostanie do użytku zaledwie 6. Najdłużej trwa budowa nowego gmachu Studium Nauczycielskiego w Augustowie. Ciągnie się ona już 4 lata. Tak samo zresztą jest z budową warsztatów Technikum Budowlano-Drogowego w Białymstoku. Załoga Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wykonująca ten obiekt daje w ten sposób zły przykład przyszłym adeptom budownictwa.

W województwie olsztyńskim w co najmniej 27 szkołach nauka rozpocznie się w czasie trwania prac remontowych. Jedną z przyczyn tej sytuacji jest brak zainteresowania remontami ze strony prezydiów rad narodowych w niektórych powiatach, m. in. działdowskim, iławskim i lidzbarskim.

Lepiej, niż w porzednich latach poradzono sobie z remontami szkół w województwie wrocławskim — wszystkie budynki będą gotowe na przyjęcie dzieci. Województwo otrzyma kilka nowych szkół zawodowych. Na zaopatrzenie pracowni w pomoce naukowe przeznaczono 100 mln zł. Szkoły mają jednak kłopoty z zakupem map i aparatury doświadczalnej dla laboratoriów zawodowych.

Wojna w Wietnamie

Partyzanci zaatakowali osiem mostów

LONDYN (PAP) — W ciągu ostatniej doby partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili serię skoordynowanych ataków na silnie strzeżone mosty, położone w promieniu ok. 30 km od wielkiej amerykańskiej bazy lotniczej Da Nang. 8 mostów zostało zniszczonych lub poważnie uszkodzonych. Znajdowały się one na drodze nr 1, którą biegnie główna linia zaopatrzenia amerykańskich wojsk interwencyjnych. Agencja AFP podkreśla, że jest to bez precedensu w wojnie wietnamskiej akcja sabotażowa powstańców.

W jednym niezwykle śmiałym ataku, partyzanccy nurkowie podłożyli ładunki wybuchowe pod dwa przęsła mostu położonego w odległości zaledwie 6 km na południowy zachód od Da Nang. Przed wysadzeniem w powietrze mostu powstańcy zaatakowali ogniem z moździerzy oddział amerykański, który strzegł konstrukcji.

W innym ataku, w odległości 144 km na południowy zachód od Sajgonu siły partyzanckie niemal całkowicie zniszczyły 30-metrowy most na głównej drodze, biegnącej przez ryżowiska w delcie Mekongu.

Skoncentrowane akcje na mosty, nastąpiły po dwóch dniach zmasowanych ataków przy użyciu rakiet, artylerii i moździerzy na obozy amerykańskie oraz instalacje wojskowe na terenie całego Wietnamu południowego. Ogółem w wyniku tej operacji 80 osób zabito, a ponad 400 raniono.

W Sajgonie zakomunikowano, że we wtorek rano partyzanci ostrzelali ogniem z moździerzy 3 posterunki sił rządowych, położone w rejonie Thang Binh, 48 km na południe od Da Nang.

Jak wynika z uzupełniających informacji, amerykańskie bombowce „B-52", które zaatakowały 24 sierpnia strefę zdemilitaryzowaną, zrzuciły bomby na pozycję reżimowej policji sajgońskiej. 42 policjantów zostało zabitych, a 33 rannych.

Ciąg dalszy na str. 2

Przed Centralnymi Dożynkami

Chcemy wykonać plan kontraktacji

Białostoccy rolnicy chcą złożyć w przededniu Centralnych Dożynek w Warszawie meldunek o całkowitym wykonaniu tegorocznych planów w kontraktacji zboża. Do dnia 15 bm. wykonaliśmy zadania w tej dziedzinie w blisko 89 proc. Już siedem powiatów zrealizowało plany w przeszło 100 proc. Należą do nich: Olecko — 112 proc., Mońki i Gołdap — po 104 proc., Grajewo — 103 proc., Białystok — 102 proc., Sejny — 101 proc. i Kolno — 100,1 proc. Najwolniej przebiega kontraktacja w powiatach: Dąbrowa — 70 proc. rocznego planu, Augustów — 73 proc. i Sokółka — 82 proc.

Z dużym zrozumieniem potraktowały tę sprawę białostockie spółdzielnie produkcyjne. Zadania w kontraktacji zbóż zostały znacznie przekroczone — od 120 do 190 proc.

Czy będziemy mogli zameldować o wykonaniu naszych zadań przed Dożynkami w Warszawie? Wszystko zależy od postawy rolników i działaczy w kilku powiatach. (su)

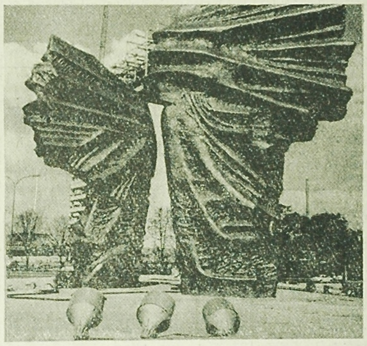

Pomnik Powstańców Śląskich w Katowicach.

CAF — Seko

Powódź w Japonii

TOKIO (PAP) — Ulewne deszcze spowodowały powódź na japońskiej wyspie Honsiu. W wyniku powodzi zginęło 5 osób, a 7 uznano za zaginione. Zmobilizowano około 3 tys. żołnierzy do pomocy ludności. Zburzone zostały 44 domy, a 38 zmytych przez wodę. Wśród ofiar znajduje się parlamentarzysta japoński Yosio Sato, jego żona i dwoje wnuków.

„Arabski szczyt" w CHARTUMIE

● Represje Izraela wobec arabskiej ludności w rejonie Gazy

● Apel Jordanii

KAIR (PAP) — We wtorek o godz. 18.00 czasu warszawskiego w stolicy Sudanu — Chartumie rozpoczęła się arabska konferencja na szczycie. Pierwszym przywódcą arabskim, który przybył do Chartumu był król Jordanii Husajn. Przyleciał on do stolicy Sudanu w poniedziałek wieczorem, pilotowanym przez siebie samolotem. Na lotnisku powitał go szef państwa sudańskiego El Azhari.

W chwili obecnej wiadomo już, że przywódcy 5 krajów arabskich nie będą obecni na konferencji w Chartumie. Chodzi tu o premiera Algierii, Bumediena, szefa państwa syryjskiego Atasiego, prezydenta Tunezji, Burgibę, króla Maroka Hasana oraz króla Libii, Idrisa. Będą oni jednak reprezentowani na konferencji przez swych przedstawicieli.

Jak wiadomo, głównym celem obrad przywódców krajów arabskich stolicy Sudanu będzie opracowanie wspólnej polityki zmierzającej do zlikwidowania skutków agresji izraelskiej. Chódzić tu będzie o skoordynowanie akcji świata arabskiego celem przeciwstawienia się penetracji imperialistyczno-syjonistycznej na Bliskim Wschodzie.

Szef państwa sudańskiego, El Azhari wyraził w poniedziałek przekonanie, że arabska konferencja na szczy-

Ciąg dalszy na str. 2

Nowe odkrycia w Biskupinie

WARSZAWA (PAP) — Okolice Biskupina, zamieszkiwane bez przerwy w ciągu ostatnich 10 tys. lat, odsłaniają coraz to nowe tajemnice. Ekspedycja Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie pod kierunkiem prof. dr Zdzisława Rajewskiego dokonała ostatnio dalszych odkryć. Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego. Była to osada rolniczo-handlowa, związana z grodem i podgrodziem. W czasie tegorocznych badań znaleziono 28 obiektów osadniczych — śladów chat półziemianek, jam gospodarczych i produkcyjnych — prawdopodobnie wędzarni oraz wytwórni dziegciu. Znaleziono też ceramikę oraz szczątki narzędzi żelaznych i kościanych. Na szczególną uwagę zasługuje duża liczba stosunkowo mało zniszczonych naczyń glinianych. Są one bogato zdobione ornamentami charakterystycznymi dla ludności słowiańskiej i mają znaki „firmowe" poszczególnych garncarzy.

Dokładne badania wykazały, że osada została założona w końcu VI lub VII wieku, istniała zaś do czasów Mieszka II, tj. do połowy XI stulecia, co potwierdzają późniejsze dokumenty.

Wypadek samochodowy Anny German

RZYM (PAP) — Jak podaje włoska agencja ANSA, przebywająca na występach w tym kraju nasza znakomita piosenkarka Anna German, uległa wypadkowi samochodowemu na trasie z Rimini do Bolonii. Artystka doznała ogólnych potłuczeń i została przewieziona do jednej z klinik w Bolonii, gdzie znajduje się pod troskliwą opieką lekarską.

Uwaga, piraci!

Lepsze wyposażenie milicji drogowej

WARSZAWA (PAP) — W II i III kwartale br. milicyjne jednostki ruchu drogowego wyposażone zostały w szereg nowych urządzeń, które pozwolą im na znaczne zwiększenie operatywności. Już obecnie milicjanci z jednostek ruchu drogowego posługują się m. in. doskonałymi motocyklami produkcji NRD i radzieckimi motocyklami o dużej mocy silnika.

W końcowej fazie konstrukcji znajduje się tranzystorowe urządzenie radarowe do mierzenia szybkości pojazdów, które opracował zespół naukowców z katedry radiolokacji Politechniki Warszawskiej. W opracowaniu znajduje się także służący do tego samego celu przyrząd oparty na zasadach działania promieni podczerwonych.

104-lecie mieszkanki Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP) — 29 bm. Justyna Płaskiewicz — mieszkanka Bydgoszczy obchodziła jubileusz 104-lecia urodzin.

Sędziwa jubilatka czuje się dość dobrze, chociaż ma przytłumiony słuch i ograniczony wzrok. Natomiast ma dobrą pamięć.

J. Płaskiewicz, która miała 3 synów i 2 córki, doczekała się 8 wnuków, 7 prawnuków i jednej praprawnuczki. Staruszkę otacza opieką cała rodzina. Zamieszkuje ona u swojej 76-letniej córki — Kazimiery Bułat.

Jubilatka otrzymała w dniu urodzin dużo gratulacji, życzeń i kwiatów.

Oby sprawdziło sie!

Wrzesień słoneczny lecz niezbyt ciepły

WARSZAWA (PAP) — Wrzesień w tym roku ma być słoneczny lecz nieco chłodniejszy, niż zwykle. Jak przewiduje PIHM — średnia temperatura nadchodzącego miesiąca będzie się utrzymywać w normie lub nieco poniżej normy, a opady poniżej normy. W rejonie Polski centralnej normy dla września wynoszą — średnia miesięczna temperatura 13,5 stopnia, zaś suma opadów — 45 mm.

Na prawdziwie „złotą polską jesień" możemy liczyć w I połowie miesiąca. Ma być bowiem ciepło — temperatura w dzień: 18—22 stop., a w nocy od 9 do 10 stopni. Zachmurzenie w tym okresie umiarkowane. Istnieje możliwość niewielkich opadów, wiatry będą słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Między 15 a 20 września nastąpi ochłodzenie. Temperatura jak się przewiduje, spadnie do 13—15 stopni w dzień, w nocy zaś do 4—6 stopni. Mogą nawet wystąpić lokalne przygruntowe przymrozki. Ochłodzeniu towarzyszyć będzie duże zachmurzenie z rozpogodzeniami i okresowe niewielkie opady. Wiatry nadal umiarkowane — zmienią się na północno-wschodnie.

Po kilku dniach chłodnych, temperatura wzrośnie do 16—20 st. — w dzień. W nocy będzie ok. 7—10 st. Spodziewane jest w tym okresie zachmurzenie umiarkowane a okresami duże opady. Wiatry dość silne i umiarkowane wiać będą z kierunków zachodnich.

Pod koniec miesiąca możliwe jest powtórne ochłodzenie.

Prognoza pogody na wrzesień jest więc dość pomyślna zarówno dla rolników jak i dla wczasowiczów.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane. Rano — mgły. Temperatura maksymalna 20 st. Wiatry umiarkowane płn.-zach., skręcające na południe.

JUTRO — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Przelotne opady. Temperatura maksymalna 18 stopni.

Po tragedii na jeziorze Erie

NOWY JORK (PAP) — Władze federalne wydały polecenie przeprowadzenia śledztwa w sprawie tragicznego wypadku w Huron w stanie Ohio, gdzie amatorscy skoczkowie spadochronowi zamiast na ląd zostali wyrzuceni na jezioro Erie. Z 20 skoczków uratowało się tylko 4, 16 — utonęło. Straż przybrzeżna zakończyła już akcję poszukiwawczą, gdyż nie ma żadnej nadziei na wyłowienie zwłok jakiejś ofiary.

Napięcie w Chicago

NOWY JORK (PAP) — Piątą już kolejną noc — pisze specjalny wysłannik AFP, pisarz murzyński William Gardner Smith — strzelcy, zajmujący stanowiska na dachach getta murzyńskiego w Chicago otworzyli ogień do policjantów, raniąc kilku z nich.

Jeden z bojowników murzyńskiej organizacji nacjonalistycznej oświadczył Gardnerowi, że około dwudziestu strzelców uczestniczy w akcji. Dwóch z nich zostało aresztowanych, ale reszta nie zaprzestanie „nękania policji". Prasa miejscowa nie zamieszcza żadnych informacji na ten temat, żeby nie wywołać „reakcji łańcuchowej" — tak jak się to wydarzyło w Detroit, Newarku i innych miastach amerykańskich.

W ciągu ostatnich tygodni aresztowano wielu Murzynów i kilku białych, należących do ruchu „Studentów na rzecz społeczeństwa demokratycznego" w chwili, gdy rozklejali afisze z portretami Malcolma X (zamordowanego przywódcy nacjonalistów murzyńskich) Luciusa Clay i argentyńskiego rewolucjonisty, Ernesto Guevary.

Sytuacja w Chicago jest dość szczególna, gdyż w tym mieście rozwinęła się ścisła współpraca pomiędzy bojownikami murzyńskimi i radykalną młodzieżą białą. Należą oni do organizacji „Studentów na rzecz społeczeństwa demokratycznego", która ostro potępia wojnę w Wietnamie i obecną strukturę polityczną Stanów Zjednoczonych. Biali bojownicy, mieszkają w „gettach białych" — są to młodzi ludzie, średnich klas, którzy przybyli do Chicago z południa USA w poszukiwaniu pracy. Dwa lata temu zorganizowali manifestację przeciwko „brutalności policji", z udziałem dwustu osób. Gardner Smith opisuje swoją wizytę w domu jednego z tych białych „radykałów", który był niedawno aresztowany za kolportowanie ulotki wzywającej do solidarności z „powstaniem murzyńskim".

Wietnam

Ciąg dalszy ze str. 1

Wietnamska Agencja Prasowa, powołując się na doniesienia agencji partyzantów „Wyzwolenie" podaje wiele nowych informacji o akcjach przeprowadzonych przez siły patriotyczne w ciągu ostatnich kilku tygodni.

W dniach od 25 lipca do 3 sierpnia żołnierze Armii Wyzwolenia Wietnamu Południowego, prowadząc operację w prowincji Kontum, wyeliminowali z walki 120 żołnierzy wroga. W tym okresie patrioci dwukrotnie zaatakowali bazę w Dak Seng, zadając poważne straty w sprzęcie siłom interwencyjnym. 4 i 5 sierpnia patrioci zaatakowali posiłki wroga eliminując z walki 66 żołnierzy. Zdobyli oni 10 dział i strącili samolot wywiadowczy. 5 sierpnia pod miejscowością Ngok Bia siły powstańców urządziły zasadzkę na pierwszy batalion 42 pułku. W wyniku tej akcji nieprzyjaciel stracił 55 zabitych i rannych żołnierzy.

Agencja „Wyzwolenie" podała również, że 17 lipca w prowincji Quang Chi kompania żołnierzy reżimu sajgońskiego otworzyła ogień do jednostki amerykańskiej. W wyniku gwałtownej strzelaniny zabitych zostało 25 żołnierzy amerykańskich i 20 południowowietnamskich. 18 lipca podczas podobnej strzelaniny zginęło 26 żołnierzy marionetkowych wojsk.

PARYŻ (PAP) — Mimo złej pogody piraci amerykańscy kontynuowali zbrodnicze bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu. W poniedziałek samoloty USA koncentrowały swe ataki na główną linię kolejową, biegnącą na północ od Hanoi oraz na miejscowościach i różnych obiektach położonych w południowej części DRW.

55 zabitych
podczas 4-dniowych walk
w Ranczi

DELHI (PAP) — Ogłoszony w Ranczi (India) komunikat policyjny stwierdza, że w wyniku gwałtownych starć ludności w tym mieście zginęło w ciągu 4 dni 55 osób, 106 odniosło rany, a 795 osób aresztowano. Ranczi w stanie Bihar było widownią krwawych zajść na tle językowym. W bójkach ulicznych używano noży i sztyletów. Stan Bihar zamieszkuje ludność mówiąca językiem hindi oraz mniejszość mówiąca językiem urdu. Kilka dni temu wśród ludności mówiącej językiem urdu zaczęła krążyć ulotka, w której domagano się uznania urdu jako drugiego języka urzędowego w stanie Bihar. W ślad za tym organizowano demonstracje i kontrdemonstracje.

Odszkodowanie

LONDYN (PAP) — Sąd najwyższy w Sydney (Australia) wydał orzeczenie skazujące sprawcę wypadku samochodowego na wypłacenie odszkodowania kobiecie, która poroniła dziecko w 8 miesiącu ciąży. Sprawca wypadku ma zapłacić powódce 21.952 dolarów australijskich.

W USA płoną lasy

NOWY JORK (PAP) — Od wielu dni w północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych płoną lasy w różnych punktach. Pożar przerzuca się na lasy w Kanadzie. Straty materialne są olbrzymie, a rozmiary klęski porównywane są do pożogi z 1910 roku. W kilku stanach ogłoszono „czerwony alert".

Arabski „szczyt"

Ciąg dalszy ze str. 1

cie zdoła opracować konkretne rezolucje dotyczące zlikwidowania skutków agresji izraelskiej. Osiągnięcie tego celu stwarza konieczność ustanowienia wspólnej linii politycznej, gospodarczej i wojskowej. W prowadzonej walce powinno wykorzystać się wszystkie zasoby świata arabskiego — powiedział El Azhari.

Przed rozpoczęciem konferencji w Chartumie, federacja związków zawodowych Sudanu opublikowała w poniedziałek wieczorem tekst memorandum, które przedłożone będzie prezydentom i królom arabskim. Dokument ten proponuje podjęcie decyzji w sprawie: zlikwidowania wszelkich interesów amerykańskich, brytyjskich i zachodnioniemieckich w dziedzinach politycznej, gospodarczej, wojskowej i kulturalnej we wszystkich krajach arabskich; przyjęcia przez kraje arabskie wszystkich firm zachodnich; nacjonalizacji banków brytyjskich i amerykańskich; likwidacji zachodnich baz wojskowych w krajach arabskich; wycofania wkładów pieniężnych krajów arabskich z banków zachodnich; bojkotu naftowego wobec W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

LONDYN (PAP) — Jak podano w Tel Awiwie, w poniedziałek do zachodniej, okupowanej części Jordanii powróciło 679 uchodźców arabskich. Ogółem dotychczas repatriowano zaledwie 11 tys. uchodźców. Jak wiadomo, termin powrotu ludności arabskiej do zachodniej Jordanii upływa 31 sierpnia i władze Izraela nie chcą się zgodzić na jego przedłużenie. Tymczasem gotowość powrotu wyraziło ogółem 170 tys. uchodźców arabskich.

PARYŻ (PAP) — Jak donosi Agencja France Presse, wojska izraelskie wysiedliły w poniedziałek całą arabską ludność z wioski Dżelebija w pobliżu Gazy, gdzie rano eksplodowała mina. Czternastu mieszkańców tej wioski stanie przed sądem wojskowym pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Z tych samych powodów izraelski trybunał wojskowy w Gazie skazał dwóch Arabów na kary 3 i 5 lat więzienia. Agencje donoszą o licznych rewizjach przeprowadzonych przez jednostki okupacyjne w poszukiwaniu broni i amunicji.

KAIR (PAP) — Rząd jordański zwrócił się do Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i wszystkich ludzi dobrej woli z apelem o wyrażenie protestu przeciwko decyzji władz Izraela odmawiającej przedłużenia upływającego 31 sierpnia terminu powrotu uchodźców na zachodni brzeg Jordanu. Rząd jordański przypomina, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa z 14 czerwca zobowiązała władze izraelskie do ułatwienia powrotu na zachodni brzeg Jordanu Arabom palestyńskim, którzy opuścili te tereny po rozpoczęciu działań wojennych.

Rząd jordański informuje, że 40 tysięcy podań dotyczących powrotu 170 tysięcy osób przedstawiono dotychczas władzom izraelskim za pośrednictwem delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Władze izraelskie zatwierdziły z tego jedynie 4.763 podania dotyczące 16.266 osób.

200 rejsów

GDYNIA (PAP) — Statek flagowy Żeglugi Gdańskiej M/S „Mazowsze" powrócił z jubileuszowego 200 rejsu.

M/S „Mazowsze" zbudowany w stoczni rzecznej na Węgrzech pływa głównie do portów zagranicznych. Jednostka jest szczególnie dobrze znana mieszkańcom Leningradu: do portu nad Newą M/S „Mazowsze" zawijał aż 96 razy. W czasie rejsów pełnomorskich motorowiec przewiózł ponad 40 tys. pasażerów. M/S „Mazowsze" zdobył także dużą popularność wśród polskiego społeczeństwa, odbywając setki rejsów przybrzeżnych, przewożąc łącznie ponad 285 tys. pasażerów.

W Bukawu
trwają walki

PARYŻ (PAP) — Specjalny wysłannik Agencji France Presse donosi z Bukawu, że doszło tam ponownie do starć między wojskami armii kongijskiej i oddziałami białych najemników. Zgrupowania kongijskie zajmują wzgórza okalające miasto, ostrzeliwując pozycje najemników z moździerzy i broni maszynowej. Dwa samoloty kongijskie włączyły się do działań, bombardując prowizoryczne lotnisko budowane przez najemników.

Walki
w Mozambiku

ALGIER (PAP) — W Dar Es Salam opublikowano komunikat Frontu Wyzwolenia Mozambiku Frelimo, który stwierdza, że na lotnisku Maeda patrioci zniszczyli ogniem z moździerza trzy wojskowe samoloty portugalskie. Atak bojowników sił narodowowyzwoleńczych zadał dotkliwe straty wojskom kolonialnym. Frelimo podaje również, że w okresie od 12 lipca do 6 sierpnia straty okupanta wzrosły do stu zabitych.

W Hongkongu

Wyrok na wydawców pism chińskich

LONDYN (PAP) — Władze w Hongkongu skazały trzech wydawców pism chińskich w tym mieście na kary więzienia do 3 lat. Wyrok umotywowano tym, że zamieszczali oni informacje antybrytyjskie. Skazani nie uznali stawianych im zarzutów.

Jak wiadomo, 17 sierpnia władze brytyjskie zamknęły trzy pisma wychodzące w języku chińskim i aresztowały wydawców, dziennikarzy i personel techniczny tych pism. Wywołało to falę protestów w Hongkongu. Odbyły się także demonstracje przed gmachem charge d'affaires W. Brytanii w Pekinie.

Spotkanie
w Ambasadzie PRL
w Moskwie

MOSKWA (PAP) — W Centralnym Domu Dziennikarza w Moskwie odbyło się, zorganizowane przez polską Izbę Handlu Zagranicznego i wydział prasowy Ambasady PRL w ZSRR, spotkanie poświęcone udziałowi Polski w wystawie „Odzież—67" i rozwojowi polskiego przemysłu lekkiego, a zwłaszcza odzieżowego. Przybyli nań pierwszy wicedyrektor Departamentu Prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR W. Piadyszew, dyrektor Domu Dziennikarza I. Zolin, liczni przedstawiciele radzieckiej prasy centralnej i republikańskiej.

Obecni na spotkaniu dyrektorzy polskich central handlu zagranicznego i zjednoczeń przemysłu odzieżowego zapoznali zebranych z problemami rozwoju przemysłu lekkiego w Polsce oraz odpowiadali na liczne pytania.

Następnie odbyła się rewia mody polskiej, a także wyświetlono film produkcji polskiej „Mocne uderzenie".

Wiadomości z Nigerii

LONDYN (PAP) — Jak podano w poniedziałek w stolicy Nigerii Północnej Kaduna, biafrańskie lotnictwo zbombardowało trzy miasta tej prowincji — Okene, Idah i Lokodża. W wyniku bombardowania zginęło 11 osób, w tym oficer policji.

◆ ◆ ◆

31 sierpnia br. w 28 rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę, Polskie Radio w pr. I oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim transmitować będą z Placu Zwycięstwa antywojenny wiec ludności stolicy.

Początek transmisji radiowej godz. 17.55, telewizyjnej o godz. 17.50.

1 września br. o godz. 15.55 Polskie Radio w pr. II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim przeprowadzą transmisję z uroczystego odsłonięcia Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach.

◆ ◆ ◆

Zmiany
w rządzie brytyjskim

LONDYN (PAP) — Londyński korespondent PAP pisze: Oczekiwane od szeregu miesięcy zmiany w rządzie brytyjskim zostały ostatecznie dokonane drugiego dnia sierpniowego „święta bankowego" w tak szybkim tempie, że dotychczas jeszcze nie ogłoszono nazwisk dwóch młodszych ministrów (w Ministerstwie Techniki i Ministerstwie Handlu), gdyż premier H. Wilson nie zdążył skontaktować się z kandydatami na te stanowiska.

Dokonane zmiany objęły łącznie 18 osób i są uważane za największe przetasowanie w gabinecie premiera Wilsona. Mimo to w wielu środowiskach uważane są one za niewystarczające. Związany z kołami rządowymi dziennik „Sun" uważa, że zbyt wielu ludzi, którzy „wystarczająco wykazali swą nieudolność", zajmuje nadal fotele rządowe. Faktem jest, że mimo wielokrotnie przeprowadzanych zmian, spośród 23 ministrów, którzy w roku 1964 zasiedli w gabinecie H. Wilsona, 13 nadal wchodzi w skład gabinetu.

Nieoczekiwanym i szeroko dyskutowanym posunięciem w ostatnich zmianach w składzie rządu jest objęcie przez premiera Wilsona osobistej odpowiedzialności za sprawy ekonomiczne.

Posunięcie Wilsona wywołało dwojakie reakcje. Jedną z nich, niewątpliwie oczekiwaną przez tak zręcznego taktyka jak Wilson, jest podziw, że w trudnej sytuacji ekonomicznej, premier przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za sprawy gospodarcze. Jednocześnie jednak nie brakuje głosów sceptycznych, według których premier ponosi odpowiedzialność za najważniejsze sprawy państwa, a więc również i za gospodarkę. Opinie także wyraża zarówno prolabourzystowski „Daily Mirror" jak i konserwatywny „Daily Sketch".

W tej sytuacji większość obserwatorów oczekuje, że w ślad za formalnym przejęciem przez premiera Wilsona odpowiedzialności za sprawy ekonomiczne nastąpią posunięcia zmierzające do ożywienia gospodarki.

Tragiczna
sytuacja więźniów
na Haiti

NOWY JORK (PAP) — Pewien amerykański rybak wybrał się 20 lipca br. z Miami i popłynął do Fort Liberte na terenie Haiti, gdzie został aresztowany i uwolniony po licznych protestach konsula Stanów Zjednoczonych. Obecnie rybak ten, który przybył do Santo Domingo opowiedział o swoich kontaktach z więźniami. W więzieniu spotkał np. 5 Dominikańczyków, wśród nich 8-letnie dziecko, których oskarżono o spiskowanie przeciwko reżimowi Duvaliera.

Więźniowie haitańscy znajdują się w opłakanych warunkach. Brakuje im jedzenia i odzieży. Powszechnie stosuje się w stosunku do nich tortury w wyniku których wielu dostaje obłędu.

W SKRÓCIE

■ ANKARA — 25 sierpnia br. została podpisana w Ankarze polsko-turecka umowa o lotnictwie cywilnym. Zawarcie umowy było przewidziane w komunikacie polsko-tureckim po wizycie ministra Spraw Zagranicznych PRL A. Rapackiego w Turcji w maju br.

■ MOSKWA — Siergiej Winogradow mianowany został ambasadorem Związku Radzieckiego w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Dotychczasowy ambasador ZSRR w ZRA, D. Pożydajew przechodzi do innej pracy.

■ BELGRAD — Przewodniczący ZKJ, J. Broz Tito wydał w jednej z miejscowości Słowenii przyjęcie na cześć sekretarza generalnego FPK, Waldeck Rocheta. W spotkaniu uczestniczyli działacze ZKJ i FPK.

■ NOWY JORK — Francja za pośrednictwem swojego przedstawiciela w jednym z podkomitetów ONZ wyraziła gotowość przystąpienia do międzynarodowego układu w sprawie pokojowego wykorzystania badań przestrzeni kosmicznej.

■ WARSZAWA — W związku z zakończeniem prac obradującego w Warszawie europejskiego seminarium ONZ na temat realizacji praw ekonomicznych i socjalnych — wiceminister Spraw Zagranicznych Józef Winiewicz przyjął przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ — Edwarda Lawsona. W imieniu sekretarza generalnego ONZ E. Lawson przekazał podziękowanie rządowi PRL za pomoc w zorganizowaniu seminarium.

■ LONDYN — Król Grecji, Konstantyn, przebywa w Toronto, gdzie bierze udział w mistrzostwach jachtów klasy „Dragon". Pobyt Konstantyna w tym mieście wywołał falę burzliwych demonstracji kolon greckiej liczącej około 3 tys. os Obywatele greccy demonstrowali jednym z największych parków ronto i przed hotelem, w którym trzymała się para królewska. Grec manifestanci usiłowali wręczyć Ko stantynowi petycję potępiającą faszystowską dyktaturę, jednakże odmówił on jej przyjęcia.

■ DELHI — Rzeka Jamuna prz pływająca przez stan Delhi niebezpiecznie podniosła poziom wody i zagraża stolicy Indii. W niektórych okręgach rzeka wystąpiła z brzegów zalewając nisko położone wioski w pobliżu stolicy i grożąc powodzi niektórym dzielnicom Delhi. Ogółe woda zalała 130 wsi, a wiele tysięc osób ewakuowano do przejściowy obozów.

■ BUKARESZT — 28 bm. około południa na Bukareszt spadł olbrzym deszcz i grad. Kawałki lodu miały wielkość gołębich jaj. Grad, który pokrył kilkucentymetrową warstwą ulice północnej części miasta, spowodował poważne szkody w sadach i ogrodach. Ponadto obniżyła się raptownie o około dziesięć stopni Celsjusza temperatura powietrza w stolicy Rumunii.

■ PARYŻ — Dużo szczęścia miał francuski piosenkarz Johnny Hallyday jadący do Biarritz z szybkością 200 km/godz. W pewnym momencie na jednym z zakrętów samochód przekoziołkował i uderzył w drzewo. Zarówno Hallyday, jak i trzej współpasażerowie odnieśli jedynie lekkie obrażenia. Wszyscy oni zostali przewiezieni do szpitala w Tarbes, który wkrótce opuścili.

Dziś rozpoczyna się
trzeci proces
oświęcimski

BONN (PAP) — Przed frankfurckim sądem przysięgłych rozpocznie się w środę trzeci kolejny proces hitlerowskich morderców z Oświęcimia. Tym razem na ławie oskarżonych zasiądą: 60-letni **Bernhardt Bonitz** i 63-letni **Joseck Windeck**. W latach 1940—44 sprawowali oni w Oświęcimiu funkcję „kapo" i „blockaltester". Obydwaj należeli do przestępców kryminalnych, którzy po odsiedzeniu kary zostali przeniesieni do Oświęcimia, aby służyć SS-owcom i terroryzować więźniów. Bonitz zamordował co najmniej 72 osoby, z tych — pięćdziesięciu własnoręcznie udusił, a piętnastu utopił. Windeck zgładził co najmniej 117 więźniów. Stu zakatował na śmierć bykowcem podczas „selekcji". Jak informuje korespondent DPA, Bonitz nie przyznaje się do winy twierdząc, że „kilka razy jedynie spoliczkował więźniów nie wyrządzając im krzywdy", natomiast Windeck przyznaje, że posługiwał się szpicrutą, aby „utrzymać porządek". Z powodu „złego stanu zdrowia" Windeck odpowiada z wolnej stopy. Na proces stawiło się dotychczas 67 świadków.

Po śmierci
Rockwella

NOWY JORK (PAP) — Władze USA poleciły nadzorcy narodowego cmentarza wojskowego w Culpeper, w stanie Wirginia, aby zezwolił na pochowanie zastrzelonego przywódcy partii hitlerowskiej w USA, George Lincolna Rockwella. Na cmentarzu w Culpeper spoczywa 1600 weteranów amerykańskiej wojny domowej. Mimo protestów ze strony weteranów drugiej wojny światowej i członków Kongresu, Rockwell będzie mógł być pochowany w mundurze hitlerowskim ze swastyką. Jedynym warunkiem będzie pokrycie hełmu na trumnie flagą amerykańską. (Rockwell służył we flocie USA jako lotnik, podczas drugiej wojny światowej).

Zderzenie samochodów

PARYŻ (PAP) — We wtorek doszło pod Chartres do tragicznej katastrofy drogowej, w której według pierwszych danych, śmierć poniosły 3 osoby, a 5 zostało rannych. Wypadek nastąpił w wyniku zderzenia się samochodu-cysterny z płynnym paliwem z samochodem sportowym. Cysterna stoczyła się do rowu i tam eksplodowała.

Sukcesy
polskich alpinistów

PARYŻ (PAP) — Prawie pół setki polskich alpinistów wyczynowych działało tego lata za granicami kraju. Mimo na ogół złej pogody w górach, wyniki tej działalności są bogate i piękne. W masywie najwyższego szczytu Europy, Mont Blanc, udało się polskiej dwójce alpinistów dokonać pierwszego przejścia wschodniego filaru szczytu Les Droites (4000 m), co prasa francuska uznała za jedno z czołowych osiągnięć całego sezonu w tym rejonie. W Alpach Szwajcarskich wyróżnia się przejście słynnej drogi Cassina na północnej ścianie Piz Badile (3311 m), przebytej w bardzo ciężkich warunkach przez zespół pod kierownictwem Henryka Furmanika. 17 sierpnia czterej Polacy dokonali wejścia na najwyższy szczyt Turcji, Ararat (5.156 m). Zespołem polskim kierował Maciej Popko.

28 sierpnia nadeszła z Belluno we Włoszech depesza z wiadomością, że grupa 7 Polaków wespół z dwoma Włochami dokonała pierwszego przejścia największej dotąd nie pokonanej ściany dolomitów — zachodniej ściany Sima Burel (2.280 m), liczącej 1200 m wysokości. O ścianie tej, jako o największym aktualnym problemie alpinistycznym dolomitów, dużo się ostatnio pisało i przejście to należy zaliczyć z pewnością do największych wydarzeń tego sezonu w całym łańcuchu alpejskim.

Z dwoma statkami na holu
przez Atlantyk

GDYNIA (PAP) — Do kierownictwa Polskiego Ratownictwa Okrętowego nadeszła wiadomość, że — potężny holownik tego przedsiębiorstwa — „Koral" po 16 dniach rejsu przez Atlantyk dotarł do brzegów Europy. Jednostka PRO przebyła szlak atlantycki z Quebec (Kanada) do Santandru w Hiszpanii, mając na holu dwa stare statki: „Westmount" 7.392 BRT oraz „Coalfax" 2.482 BRT. Statkiem PRO dowodzi kapitan Józef Strug. Część 37-osobowej załogi wykonywała szczególnie odpowiedzialną pracę obsługując na holowanych wrakach, pompy i agregaty.

W tym samym czasie bratnia jednostka „Jantar" należąca również do gdyńskiego przedsiębiorstwa ratowniczego zbliża się do Północnej Ameryki, aby stamtąd zabrać dalsze jednostki i przetransportować je do Europy na złom.

WALERIANOWI POPKO

członkowi Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Prostkach

wyrazy szczerego współczucia
z powodu zgonu

ŻONY

składa
Zarząd i załoga OSM Prostki.

k 1896-1

Wiejskie zwierciadło

Jedna liczba często wzbudza niepokój. W mieście i na wsi. Wszędzie. Mamy w województwie około 200 tys. hektarów nie dających pełnej produkcji. Gospodarstwa podupadłe z różnych przyczyn, porządnie zaniedbane, państwowy fundusz ziemi, warsztaty rolne, których właściciele nie mają dzieci. Stąd biorą się najrozmaitsze poglądy, spekulacje, dyskusje — czasami idące bardzo daleko.

Jedno zjawisko ciągle jest komentowane. Występuje u nas proces starzenia się statystycznego rolnika. Nie wszyscy mają następców tronu. Niektórzy wolą szukać rzekomo lżejszego chleba. Więc natrętne pytanie: co dalej?

Jedna sprawa zaprząta umysły. Jakie drogi wiodą nas do nowoczesności na wsi? Jakie wykrystalizują się koncepcje? W jaki sposób będziemy kojarzyć wzrost produkcji z przebudową ustroju rolnego? Dziesiątki podobnych pytań zadaje się z różnych okazji i na różnych szczeblach? Zupełnie zrozumiałe.

Są kwestie pełne komplikacji i trudności. Na pewno. Ale czy zawsze dostrzegamy właściwe proporcje i wymiary? Niestety, nie. Wąskie spojrzenie, pojedyńcze przykłady, pobieżne oceny — w sumie mogą prowadzić do niewłaściwych wniosków. Na dobrą sprawę, czy nie przejaskrawiamy pewnych zjawisk, a innych nie doceniamy należycie? Z pewnością. Wykazała to powszechna ankietyzacja przeprowadzona w 10 powiatach Białostocczyzny (182 gromadach, 1947 wsiach, ponad 94 tys. gospodarstw).

Podstawowe dane: struktura władania gruntami, możliwości produkcyjne, ilość działek, stan inwentarza żywego, stan zabudowań, zadłużenia, wiek właścicieli, sytuacja rodzinna, następcy.

Materiał ten jest i bogaty i wielce wymowny. Mamy teraz mocne oparcie w konkretach. Możemy więc spojrzeć głębiej i dostrzec podstawowe procesy przebiegające na wsi.

PAN NA ZAGRODZIE

Jaki jest nasz przeciętny rolnik? Co trzeci gospodarz (oczywiście ankietyzowany) przekroczył 60 lat. W 10 powiatach jest więc ponad 31 tys. warsztatów rolnych, prowadzonych przez ludzi w podeszłym wieku. Wielu z nich, to dziarscy gospodarze, którzy ani myślą składać broni (czy raczej pługa). To nic, że syn ma za sobą rolniczą edukację i aż rwie się do „rządzenia". Ojciec albo pozwoli, albo i nie, by młokos się wyżywał. On chce czuć się w pełni odpowiedzialny za wszystko. Niejednemu nawet nieśmiałe propozycje nie podobają się zupełnie. I basta.

Gorzej, gdy dzieci rozleciały się po świecie. Lat przybywa, już nie ten wzrok i nie ten zapał, ale następcy nie ma. Nie ma i nie będzie. Takich jest 15,6 proc. Dość dużo. Ale czy są podstawy do tragizowania?

Zwykle mówi się, że „niech państwo da staruszkom rentę, to chętnie oddadzą swoje gospodarstwo". Oho, nie takie to proste. Pieniądze nie załatwiają wszystkiego. Tylko 3,54 proc. ankietyzowanych wyraziło gotowość na takie rozwiązanie. Inni chcą pracować, chcą mieć swoje pole, swoje krówki, swoje zabudowania. Wcale nie imponuje im „darmowy chleb". Tylko w przypadkach bezwzględnej konieczności renta jest uważana za najwłaściwsze załatwienie sprawy.

I jeszcze kilka danych. 17.385 gospodarstw jest zagrożonych upadkiem ekonomicznym (obsada zwierząt na 100 ha: 20 sztuk bydła, 26 sztuk trzody chlewnej, 12 owiec, 8 koni). Według ankiet mamy blisko 49 tys. hektarów użytków rolnych PFZ (8,5 proc. ogólnej powierzchni użytków).

Teraz operujemy faktami. Nie trzeba snuć domysłów, które mogą daleko odbiegać od rzeczywistości.

W PAJĘCZYNIE MIEDZ

Skoro znamy sylwetkę statystycznego właściciela, spójrzmy teraz na jego warsztat pracy. Są ładne, solidne, mocne gospodarstwa, ale większość, to karły, w dodatku poszarpane przez czas. Kilka hektarów i dziesiątki działek. Absurd. Dziwoląg. Zupełny kontrast z nowoczesnością.

Ankietyzacja objęła ten problem. W powiatach: białostockim, bielskim, siemiatyckim, sokólskim dokonano głębszych analiz wszystkich wsi, będących w szachownicy. W hajnowskich wsiach przeprowadzono analizę porównawczą wsi scalonych i mających szachownicę gruntów.

Przykład — wieś Pogorzelec, w pow. hajnowskim. Przeciętne gospodarstwo ma 55,4 działki o średniej wielkości 0,10 ha. Karykatura. Zupełne ograniczenie inwencji i postępu. Czas byłoby kończyć z taką zabawą w rolnictwo. Na szachownicy najwięksi mistrzowie musieliby tylko wegetować.

W ankietyzowanych gospodarstwach średnia ilość działek wynosi 6,8, a ich wielkość 1,53 ha. Jednakże są rejony, które mają wyjątkowo trudną sytuację. Statystyczne gospodarstwo w pow. hajnowskim posiada 13.6 działki, bielskim — 9,5, sokólskim 9 — działek. Na każdą działkę wypada: w pow. hajnowskim — 0,5 ha, białostockim i bielskim — 0,7 ha, a sokólskim — 0,8 ha. Jakże to pogodzić z nowoczesną organizacją gospodarstw, technologią i ekonomiką? Trudna sprawa. Dla każdego.

Są gospodarstwa, wsie, całe rejony, nad którymi ciąży szachownica. Od dziesiątków lat. Wszelka inicjatywa jest tłamszona w pajęczynie miedz. Postęp najczęściej omija te miejscowości. A gdy pomyśli się o zagospodarowaniu ziemi, leżącej — z takich, czy innych przyczyn — bezużytecznie, mamy do czynienia z łamigłówką bardzo trudną do rozszyfrowania.

Czy może być tak dalej?

GENERALNA KONCEPCJA

Stajemy przed problemem perspektywy wielu gospodarstw, a nawet więcej — przed generalnymi sprawami związanymi z pełnym wykorzystaniem ziemi. Teraz i w przyszłości. W sektorach państwowym, spółdzielczym i indywidualnym. Wszędzie. I w tych gospodarstwach, które dziś pięknie prosperują i tych, które w obecnym stanie nie rokują większych nadziei.

Jeszcze małe spojrzenie na geografię ankietyzowanych gospodarstw. Najwięcej rolników w wieku ponad 60

Ciąg dalszy na str. 6

Terrorystyczne naloty lotnictwa USA nie są w stanie zakłócić normalnego toku produkcji i nauki w Demokratycznej Republice Wietnamu.

Władze państwowe zdecydowały się ewakuować z Hanoi wszystkie szkoły i uczelnie — pracują one teraz normalnie w bardziej bezpiecznych miejscach.

NA ZDJĘCIU: wykład z zakresu laryngologii na Akademii Medycznej — po ewakuowaniu z Hanoi. CAF

W obliczu przewozów jesiennych

Drogi połamanych resorów

Znów, jak co roku zbliża się czas wytężonej pracy transportu ciężarowego **Państwowej Komunikacji Samochodowej**. Podobnie, jak to bywało w latach poprzednich, w tym roku zadania są znacznie wyższe od ubiegłorocznych. Rzecz naturalna, jesteśmy województwem rolniczym, zasobnym zwłaszcza w ziemniaki i buraki. A ponieważ plony są dobre, zaś gospodarka ma coraz większe potrzeby, bieżący plan PKS przewiduje przewiezienie **aż 354 tysięcy ton ziemiopłodów**.

Jak podołacie tym obowiązkom, czy poczyniliście już odpowiednie przygotowania? — spytaliśmy więc towarzyszy z dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS. Okazuje się, że przygotowania trwają od kilku tygodni. Obecnie dokonuje się końcowego przeglądu technicznego 115 samochodów z przyczepami o podwyższonych burtach. Gotowość techniczna określona jest na **1315 ton taboru jednorazowego podstawienia**. Przyjmując zatem średnią odległość przewozów na 35 km, pracownicy PKS mogą przewieźć dziennie prawie 4 tysiące ton masy towarowej.

Zatroszczono się także o zgromadzenie części zapasowych, zorganizowanie stacji ruchomych obsługi z kanałami najazdowymi itp. Ale — jak dodaje dyrektor przedsiębiorstwa — wystąpiły duże trudności przy nabyciu różnych bardzo ważnych akcesorii. Brak na przykład przekładni mostów tylnych, końcówek wtryskiwacza, szczęk hamulcowych, przekaźników prądu, elementów pompy wtryskowej do „Żuka", ogumienia i innych części. — W tej sytuacji — słyszę uwagę — możemy mieć duże kłopoty z winy naszych klientów.

*

Otóż właśnie, tu tkwi cały problem, od załatwienia którego uwarunkowana jest sprawna realizacja jesiennych przewozów. Zanim przejdziemy do aktualnego stanu rzeczy, pragniemy przypomnieć treść pisma Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS, wysłanego w ostatnim dniu lutego do **Zjednoczonych Cukrowni Okręgu Północnego w Malborku**. W piśmie tym, po zakończeniu przewozów białostocki nadawca informował o złym stanie dróg dojazdowych i placów punktów przeładunkowych w **Stelmachowie, Klukowie, Jabłonce Kościelnej, Piekutach, Brańsku** i innych miejscowościach. **Cukrownia w Sokołowie Podlaskim** zamiast zadbać o teren, wynajmowała traktory z kółek rolniczych do wyciągania z błota samochodów na szosę. W rezultacie trzeba było wstrzymywać odładunek buraków do wystąpienia większych mrozów. W zakończeniu proszono adresata o wyciągnięcie odpowiednich wniosków, czyli należyte przygotowanie punktów do nadchodzącej kampanii.

W tym miejscu podajemy znamienne fakty. Mianowicie z powodu wymienionych zaniedbań Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS poniosło **1.200 tysięcy złotych strat**, bo o taką sumę narosły koszty własne w IV kwartale w stosunku do poprzedniego kwartału roku ubiegłego. Między innymi uległo zniszczeniu 12 tylnych mostów, a każdy kosztował ponad 50 tysięcy złotych. Zresztą wszystkie części są drogie, jak na przykład skrzynia biegów kosztuje 23 tysiące złotych, a opona, średnio 5—6 tysięcy złotych.

Wydawać więc by się mogło, że przedsiębiorstwa korzystające z usług transportu, którym zależy na sprawności przewozów, zrobią co do nich należy. Niestety, **jak był tak i jest bałagan na punktach skupu**, o czym się przekonano podczas przeprowadzonej niedawno kontroli. I znów jak w latach poprzednich, planuje się na punktach skupu buraków i ziemniaków zatrudnić ciągniki do wyciągania samochodów z placów składowania, czyli **planuje się dewastację taboru, opóźnienia wywozu surowca i zwiększone koszty własne.**

Oto podstawowe zaniedbania. Wiele placów nie ma twardej powierzchni, nie oczyszczono ich z nawiezionej ziemi i odpadów surowcowych i nie oświetlono. A dobre oświetlenie jest konieczne, gdyż pozwala pracować do późnych godzin wieczornych, krótkich jesienno-zimowych dni i umożliwia pracę transportu na dwie zmiany. Nadmieńmy, że nawierzchnia placów składowania jest w złym stanie mimo zgromadzenia na nich niektórych materiałów budowlanych. Przykładem mogą być ZAWADY w pow. łomżyńskim. Punkt skupu zlokalizowany tu został na piaszczystym terenie, ale nic nie zrobiono poza ustawieniem wagi i pomieszczenia. Stąd też wypadki częstego łamania resorów. Podobnie jest w PIEKUTACH (pow. wysokomazowiecki) położonych na miękkim, bardzo błotnistym na jesieni terenie.

Jeżeli są takie place składowania, to cóż mówić i pisać o drogach pełnych dołów, trudnych do przebrnięcia nawet w okresie suszy.

Zarówno cukrownie i Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego **w Łomży**, które mają 58 punktów, a wśród nich takie, jak **w Kolnie i Przytułach**, gdzie nie można dojechać, nie postarały się o zorganizowanie zapasowych placów składowania. Są one szczególnie potrzebne w pobliżu większych stacji kolejowych o odładunku średnio 20—100 tysięcy ton surowca. Mogą zatem powtórzyć się znane spiętrzenia.

*

Stan rzeczy na punktach skupu nie tylko więc poważnie niepokoi, ale wręcz alarmuje. To są karygodne fakty. Jak długo można zaniedbywać podstawowe obowiązki,

Ciąg dalszy na str. 6

Współpraca bibliotek polskich z zagranicą

■ KONTAKTY Z CAŁYM ŚWIATEM

■ ŻYWA WYMIANA POLSKO-FRANCUSKA

Współpraca polskich bibliotek z zagranicznymi ma już swoją tradycję i zatacza coraz szersze kręgi. Bibliotekarze polscy należą do wszystkich międzynarodowych stowarzyszeń bibliotecznych i w pracach ich biorą stały i czynny udział.

Działalność międzynarodowa bibliotek polega głównie na wymianie doświadczeń informacji i wydawnictw. Prowadzą ją w Polsce biblioteki takie, jak: Biblioteka Narodowa, Jagiellońska i biblioteki specjalistyczne (medyczne, rolnicze) we własnym zakresie.

Biblioteka Narodowa utrzymuje kontakty z bibliotekami całego świata. Tylko w roku 1966 wypożyczalnia BN kontaktowała się z 50 bibliotekami zagranicznymi. Zagraniczna wymiana wydawnictw objęła 342 instytucje w 58 krajach. Pytania i kwerendy napływają do BN ze wszystkich kontynentów. W roku 1966/67 informacje BN docierały do wszystkich krajów europejskich. Korzystały z nich również St. Zjednoczone, Kanada, kraje Ameryki Łacińskiej, Zjednoczona Republika Arabska, Liban, Turcja, Iran, India, Pakistan, Wietnam, Korea, Japonia, Australia i Nowa Zelandia.

Szczególnie pomyślnie, jeśli chodzi o państwa Europy zachodniej, układają się kontakty z Francją. Paryska Biblioteka Narodowa przesyła już od dłuższego czasu informacje o polonikach wpływających do jej księgozbiorów.

Dobre zbiory rzepaku

Bardzo dobre plony rzepaku osiągnęli w tym sezonie białostoccy rolnicy. Dotyczy to szczególnie pow. siemiatyckiego, w którym znajdują się duże plantacje tej rośliny.

Obecnie w naszym województwie dobiega końca skup rzepaku. Dotychczas przyjęto od rolników prawie 13 tys. ton ziarna, czyli przeszło dwa razy więcej, niż w poprzednim roku. (su)

Ile, gdzie i jakie, płacą podatki

OECD (Organizacja Gospodarczej Współpracy i Rozwoju 21 państw, tj. dawnej „osiemnastki" planu Marshalla oraz USA, Kanady i Japonii) opublikowała niedawno zestawienie porównawcze obciążeń podatkowych w wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych. Wobec tego, że system jest jednak bardzo skomplikowany (są np. podatki pośrednie i bezpośrednie), jako podstawę porównania przyjęto procent dochodu narodowego „wpływający" do kasy podatkowej wszystkich szczebli. Okazuje się, że najwyższe podatki obowiązują w Szwecji. „Fiskus" ściąga tu 39,9 proc. dochodu narodowego. W dalszej kolejności na liście znalazły się: Francja (38,5 proc.), Austria (35,2 proc.), Norwegia (34,9 proc.), NRF (34,4 proc.) i Holandia (34,1 proc.). W pozostałych krajach OECD podatki są niższe, choć i tak znaczne, bowiem z reguły przekraczają 26 proc. dochodu.

Systemy podatkowe poszczególnych krajów są oczywiście bardzo odmienne. W Stanach Zjednoczonych np. dominują podatki bezpośrednie, w Europie natomiast znacznie większą rolę odgrywają pośrednie. Dotyczy to zwłaszcza Francji, której system podatku pobieranego na wszystkich szczeblach produkcji i handlu ma być wszechniony w innych krajach Wspólnego Rynku. (AR—WEZ)

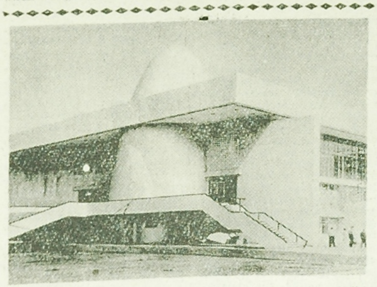

W Kałudze (ZSRR) wzniesiono nowoczesny budynek Muzeum Historii Kosmonautyki im. K. Ciołkowskiego. Uroczyste otwarcie muzeum nastąpi 17 września, w 110 rocznicę urodzin wielkiego uczonego.

CAF — TASS

Apel do „Przemysłówki" — przyspieszyć budowę „Spomaszu"

Według ostatnich ustaleń, budowa nowego obiektu w Starosielcach dla Zakładu Wytwórczego Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego z ulicy Czystej zostanie zakończona w dniu 30 września. Wykonawca — białostocka „Przemysłówka" — ma więc niewiele czasu na terminowe wywiązanie się ze swych obowiązków i nie może zmarnować ani jednego dnia na jakiekolwiek przestoje. Tym bardziej, że pracy pozostało jeszcze sporo. Wymieńmy tylko brak betonowej posadzki w hali głównej, kotłownię, która winna być pierwsza gotowa do eksploatacji, rozbabrany plac zakładowy, w połowie tylko przygotowane pomieszczenia administracyjne, nie dokończone roboty elektryczne i wiele innych.

Wśród kierowników poszczególnych odcinków robót trwają więc ustawiczne dyskusje na temat, kto tu zawinił, kto komu przeszkadza, czego jeszcze brak i kto powinien się tym i owym zająć. Nie ukrywa się, że ostatnie dni cechować będzie szkodliwa szturmowszczyzna. Jeszcze raz — niechże już ostatni — dochodzi do głosu niefrasobliwość budowlanych, że jakoś to będzie, że miesiąc w jedną czy miesiąc w drugą stronę nie ma znaczenia i że ostatecznie można odwołać się do arbitrażu (były ponoć takie wypadki), aby próbować wybronić własną skórę.

W każdym razie na „pięć przed dwunastą" czas na solidną koordynację wszystkich poczynań i na rzetelne zabranie się do roboty. Rzecz idzie już bowiem nie tyle o termin zakończenia budowy — w tym zakresie daleko nam do pochwały — ile o milionowe wartości produkcji SPOMASZU.

Wystarczy wziąć pod uwagę, że w przyszłym roku wartość produkcji SPOMASZU wzrośnie o prawie 100 procent, że do osiągnięcia tego trzeba się przygotować już w czwartym kwartale bieżącego roku. Wprawdzie załoga SPOMASZU nie zasypia gruszek w popiele. W miarę możliwości zakładowa brygada ustawia już niektóre maszyny i urządzenia, a w starym zakładzie tworzy się techniczno-organizacyjny schemat przedsiębiorstwa, jaki obowiązywać będzie w nowych murach. W ten sposób — przypuszcza się — przeprowadzka nie powinna trwać dłużej, niż 2 tygodnie i nie powinna spowodować większych zakłóceń produkcyjnych.

Tak więc przysłowiowa za pięć dwunasta należy do budowlanych i od nich oczekiwać należy ostatniego słowa. (wm)

Z pracy ZMW

UCZENIE MYŚLENIA

Kończy się przepiękne tegoroczne lato. Powoli pustoszeją młodzieżowe obozowiska i kolonie letnie. Młodzież wraca do miast. A młodzież wiejska? W ośrodku letnim ZMW w Starych Juchach nadal gwarno i wesoło. Po kolejnych turnusach specjalistycznych, a mianowicie: po obozie letnim strażackich drużyn żeńskich, po obozie letnim młodzieży szkolnej ZMW oraz obozie organizatorów nauki piosenek od 13 do 26 sierpnia był tu obóz letni aktywu gromadzkiego ZMW z całego naszego województwa.

Obóz ten skupia około stu przewodniczących i członków zarządów gromadzkich ZMW Białostocczyzny. Jego komendantem i współautorem ciekawego programu szkoleniowego był członek prezydium ZW ZMW Wieńczysław Sadowski. Obóz został zorganizowany na wzór organizacji gromadzkiej ZMW. Jest tu więc Zarząd Gromadzki zamiast zarządu obozowego oraz koła ZMW zamiast grup obozowych. Celem szkoleniowym tego obozu jest gruntowne przeszkolenie aktywu gromadzkiego do pracy społecznej na cały następny rok. I trzeba przyznać, że program był tak pomyślany, tak realizowany, że przedsięwzięcie należy uznać za udane w stu procentach.

Przyjrzyjmy się bliżej realizacji tego programu. Oto każdy obozowy dział ma swoje hasło, swój odpowiednik miesiąca pracy ZMW w gromadzie. Dział pierwszy, hasło: „organizujemy wypoczynek po pracy w gromadzie", zaś na obozie — organizowanie festynu i uczestniczenie w obradach plenarnych ZW ZMW na ten właśnie temat. Dzień drugi: „dążenia ZMW". Dzień trzeci — „pół wieku nowej epoki" czyli dzień poświęcony 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Temat, który jesienią podejmie cała nasza białostocka organizacja ZMW. Dalej: „świadomi patriotycznego obowiązku", czyli spotkania z oficerami Obrony Terytorialnej Kraju i dzień pod hasłem: „więcej zboża!" W praktyce zaś spotkanie z sekretarzem rolnym KW PZPR — Stanisławem Kudłą i wiceprzewodniczącym ZW ZMW Stanisławem Kakareko. Dzień: „więcej zboża!" poparty został dniem czynu społecznego w miejscowym PGR. Dalsze dni poświęcono oświacie, prasie, sportowi, turystyce itp. Wszystko interesujące, ciekawe. Widać, że młodzież myśli, szuka lepszych sposobów pracy, działania społecznego.

Jak wiadomo jest to młodzież zatrudniona bezpośrednio w produkcji rolnej. Trwają żniwa. Pytam więc miejscową kadrę czy to nie przeszkadza. W odpowiedzi słyszę, że tutaj jest młodzież przodująca, która już skończyła żniwa. A poza tym dlaczego młodzież wiejska, ma być pokrzywdzona i nie mieć prawa do wypoczynku właśnie latem? Zresztą jest tu wielu techników — rolników, są młodzi nauczyciele i pracownicy wiejskich instytucji. Oto kilka sylwetek uczestników. Na przykład Bogdan Trykozko z Koziniec. Pełni tam funkcję I sekretarza KG PZPR i przewodniczącego 350-osobowej gromadzkiej organizacji ZMW. Bogdan Trykozko jest jednym z najlepszych zootechników gromadzkich, a tu na obozie pełni funkcję instruktora organizacyjnego. Jerzy Kraiński w Bożejewie Starym (w powiecie łomżyńskim) jest przewodniczącym Zarządu Gromadzkiego ZMW i instruktorem żywieniowym. Tutaj zaś jest przewodniczącym Zarządu Obozowego czyli Zarządu Gromadzkiego ZMW. Ryszard Bagiński w Kalnicy (w powiecie Bielsk Podlaski) jest bibliotekarzem i I sekretarzem KG PZPR oraz przewodniczącym ZG ZMW. Tutaj zaś przewodniczącym III koła ZMW. Maria Karwowska w gromadzie Wygoda jest przewodniczącą Zarządu Gromadzkiego ZMW, tutaj zaś wiceprzewodniczącą zarządu obozowego czyli gromadzkiego ZMW.

Ktokolwiek był w tym obozie ZMW mówił z zachwytem, że to jest wspaniała młodzież. Rzeczywiście, jest to młodzież najaktywniejsza. Ale można też powiedzieć i będzie w tym dużo racji, że jest to młodzież taka sama jak cała pozostała młodzież wiejska.

(lk)

Napad w mini - spódniczce

Klienci czekający przed kasą bankową w Lawndale (Kalifornia) przyglądali się z uznaniem postawnej blondynce w spódniczce mini, która kołysząc biodrami podeszła do okienka. Spotkała ich jednak niespodzianka: dziewczyna wyciągnęła rewolwer spod podwiązki i basem zawołała do kasjera: „To napad! Dawaj forsę!!, a dla poparcia swej groźby strzeliła w sufit. Następnie zagarnęła piętnaście tysięcy dolarów i umknęła swoim autem. Po dłuższym pościgu policja zatrzymała wóz i stwierdziła, że przy kierownicy siedział 25-letni Ronald Patrick. Miał jeszcze umalowane usta, a obok niego na siedzeniu leżała blond peruka. Tak zakończyła się jego krótka kariera w spódniczce mini.

Pochwała piechurów

Jeździ się na wycieczki samochodem, motocyklem, skuterem. Rzadko natomiast widzi się wędrującego z plecakiem turystę. Co jest lepsze, przyjemniejsze, zdrowsze? Czy podróż utartymi szlakami w nawale pojazdów wśród ogłuszającego warkotu motorów, czy bezszelestne wędrówki piesze niedostępnymi dla zmotoryzowanych turystów szlakami. Wydaje nam się, że to drugie.

Niedawno zakończył się nad jeziorem Szurpiły okręgowy rajd pieszych pod nazwą „Letnie Wędrówki Północy". W rajdzie wzięło udział około 100 osób z Ełku, Gołdapi, Augustowa, Suwałk, Łap, Zielonej Góry, Koszalina, Warszawy i Białegostoku. Trasy 2 i 4-dniowe prowadziły przez najpiękniejsze rejony Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego. Był to pierwszy rajd pieszy na Białostocczyźnie zorganizowany na tak wielką skalę. Wkrótce Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej PTT-K w Białymstoku organizuje podobny rajd nocny.

(let)

Fot. Z. Kadziewicz

Coraz bliżej do augustowskich silikatów

Badania geologiczne złóż surowcowych w okolicy **Augustowa**, rozpoczęte wczesną wiosną, zostały w zasadzie zakończone i dały wynik jak najbardziej pozytywny. Oznacza to, że zawartość krzemionki w augustowskich piaskach, składnika decydującego o powodzeniu całego przedsięwzięcia, jest w zupełności wystarczająca do produkcji cegły silikatowej, a nawet sięga powyżej dopuszczalnego minimum. Potwierdziły to przeprowadzane sukcesywnie próby technologiczne. Wytrzymałość cegły wyprodukowanej z augustowskich piasków waha się w granicach 159 — 246 kg na centymetr kwadratowy. Odnotowano także zadowalające wyniki w trakcie badań na odporność na zimno.

Pierwszy etap badań geologicznych pozwolił na udokumentowanie złóż wystarczających na 30 lat eksploatacji zakładając, że roczna produkcja przyszłego zakładu kształtować się będzie na poziomie 45 mln jednostek ceramicznych, a więc o 15 mln jednostek więcej niż przewidywały założenia produkcyjne dla białostockiej wytwórni silikatów. W trakcie rozbudowy augustowskiego zakładu — zakłada się bowiem systematyczne wprowadzanie automatyki — wielkość rocznej produkcji może być zwiększona do 90 mln jednostek.

Tyle założenia programowe oparte na dokładnych wyliczeniach zasobów surowcowych, uwzględniające najnowsze osiągnięcia techniczne w tej gałęzi przemysłu i przewidywany kierunek unowocześniania parku maszynowego obejmujący m. in. pełną automatyzację procesów produkcyjnych, zastosowanie dokładnych urządzeń pomiarowo-kontrolnych, izotopów, a nawet telewizji przemysłowej.

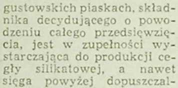

Z początkiem nowego roku, a może nawet i nieco wcześniej — jak życzą sobie białostoccy inicjatorzy i patronujące wszystkim poczynaniom Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Budowlanej — rozpocznie się przygotowywanie dokumentacji technicznej na augustowski zakład silikatowy. Potrwa to prawie rok i budowę zakładu można będzie rozpocząć już w 1969 roku.

Z nowym zakładem duże nadzieje wiążą zarówno władze powiatowe Augustowszczyzny, jak też i działacze gospodarczy sąsiednich powiatów. Nie licząc dorywczej produkcji paru „domowych" cegielni, powiaty te uskarżały się od dawna na dotkliwy brak materiałów ściennych, które i tak w niedostatecznych ilościach trzeba było dowozić nieraz z odległości przekraczających 100 km.

Jest więc obecnie szansa do załatania luki w przemyśle materiałów budowlanych i tej szansie trzeba poświęcić sporo uwagi.

(WM)

Nadnarwiańskim szlakiem

Syci „wrażeń" turystycznych z Suraża i Tykocina ruszamy w dalszy zwiad po nadnarwiańskich miejscowościach wczasowych. A więc ruszamy do Wizny tysiącletniego grodu na stromym brzegu Narwi.

Tym czytelnikom, którzy jeszcze nie znają uroków Wizny, gorąco polecam zrobić tam wypad. Można tu dojechać autobusem PKS, motocyklem, można dopłynąć kajakiem. Ale ostrzegam, że do Wizny można pojechać tylko, żeby podziwiać piękno krajobrazu, popływać w Narwi. O spożyciu posiłku w Wiźnie — nie marzcie.

O Wiźnie pisaliśmy niejednokrotnie. Była również o Wiźnie kronika filmowa, były reportaże telewizyjne. Sądzę, że tą reklamą zrobiono Wiźnie niedźwiedzią przysługę. Posłuchajmy p. **Stanisława Bajko** — przewodniczącego Prezydium GRN w Wiźnie.

— Tak, Wizna jest popularna i to nie tylko wśród mieszkańców Białostocczyzny. Oto na przykład do Prezydium GRN wpłynęło ze trzydzieści listów z całej Polski z prośbą o zapewnienie kwater na wczasy. Musieliśmy odmówić tym prośbom i to z kilku powodów. Ludność ma tu skromne warunki mieszkaniowe, bo Wizna była bardzo zniszczona podczas wojny i dopiero teraz ruszyło budownictwo nowych domów. Po drugie — nie ma tu stanicy wodnej, kąpieliska, kajaków, łódek. LZS w Białymstoku obiecał przyznać nam 50 tysięcy zł na budowę kąpieliska i kajaki. Skończyło się na dobrych chęciach. Projektowaliśmy urządzenie w stanicy wodnej bufetu dla turystów, sali noclegowej. Również nie ma gdzie tu spożyć posiłku, bo Wizna nie ma restauracji. A przecież czasem — na niedzielę — przyjeżdża tu kilka tysięcy turystów, więcej niż Wizna liczy mieszkańców. Ile wtedy słyszy się narzekania, że nie ma gdzie spożyć posiłku, nie ma na czym pływać. Prezydium GRN ma ograniczone możliwości, by ten stan rzeczy zmienić na lepsze...

Tyle przedstawiciel władzy w Wiźnie. Zajrzyjmy za kulisy spraw wyżywieniowych. W czerwcu br. ukończono w Wiźnie budowę nowej restauracji. Inwestorem był GS Kupiski, wykonawcą — przedsiębiorstwo budowlane z Łomży. Wydawało się, że już turyści będą mogli spożywać tam posiłki. Ale była to przedwczesna radość. Otóż projektanci restauracji (a może ktoś inny?), zapomnieli o „drobnostce", o wodzie. Może uważano, że blisko Narew (tylko, że stroma góra...) a więc personel lokalu będzie czerpał wodę z rzeki, mył tam naczynia... Co myśleli projektanci i budowniczowie restauracji w Wiźnie, tego już nie wiadomo. Dość, że budowę restauracji zakończono, a wody nie ma i lokal stoi zamknięty.

Niedaleko stoi szkoła, tam jest hydrofor i tam właśnie podłączy się urządzenia wodne restauracji. Przy dobrych chęciach, roboty może na tydzień. Ale minął już drugi miesiąc od zakończenia budowy restauracji, a z podłączeniem cicho. A może by tak kogoś zapytać o to?

Ciasny bar — klitka. Słucham rozmowy między klientem a sprzedawczynią.

— Co można otrzymać do jedzenia?

— Jajka, śledzie...

— Do picia?

— Piwo, wódka...

Gość oburzony wychodzi z baru. Przedstawiam się i nawiązuję rozmowę. Przyjezdny informuje.

— Przyjechałem z Wrocławia. Jestem z zawodu geografem, a z amatorstwa — historykiem. Tyle słyszałem i czytałem o Wiźnie, że postanowiłem tu przyjechać na zwiad. Chcieliśmy przyjechać tu większą grupą i trochę popracować. Miejscowość urzekła mnie. Warunki bytowe — przeraziły. Nie ma co i gdzie zjeść. Nieste-

Odpowiadamy na pytania Czytelników

Ob. W. K. z Ełku, poruszył sprawę opłat za miejsce na cmentarzu grzebalnym. Do niedawna opłaty te kształtowały się w granicach 30 zł. obecnie podskoczyły w górę do wysokości 200 zł. a w wypadku postawienia pomnika — do 300 zł. Czytelnik wyraża swą opinię, że o ile opłata taka musiała zostać podwyższona, to powinno to być zrobione w bardziej umiarkowany sposób, a nie aż 7 i 10-krotnie. Ob. W. K. uważa również, że opłata czynszu lokalowego powinna być zróżnicowana w zależności od tego, na którym piętrze znajduje się mieszkanie. Jest bowiem wiadomym, że im wyżej położone mieszkanie, tym trudniejsze bywa jego użytkowanie.

Jak nas poinformowało Prezydium MRN w Ełku, na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 185 z 31. V. 1958 r. (Monitor Polski nr 61/58), podjęto uchwałę nr 45/11/65 z dnia 18. XI. 1965 r., na mocy której zatwierdzone zostały opłaty za usługi grzebalne. Przewidują one, że na cmentarzu w rzędach dla dorosłych wykupienie miejsca wynosi 200 zł. Tyle samo kosztuje miejsce dla dziecka do lat 14, jeżeli grzebane jest ono w rzędach dla dorosłych, natomiast w rzędach przeznaczonych dla dzieci do lat 14 opłata wynosi 100 zł. Dodajemy, że Prezydium MRN, podwyższając opłaty za miejsca grzebalne na cmentarzu, kierowało się troską o dobro budżetu, który wykorzystywany jest z pożytkiem dla gospodarczego rozwoju miasta.

Jeśli chodzi o wysokość czynszu, to sprawę tę reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 20. VII. 1965 r., na podstawie którego Prezydium ustaliło wysokość czynszów, biorąc pod uwagę wszystkie kryteria występujące w tym rozporządzeniu.

Obserwatorka z Białegostoku, dostrzegła niepokojące zjawisko niszczenia przez gromadę wyrostków materiałów budowlanych na placu budowy domu administracyjnego spółdzielni „Zachęta". Kiedy zwróciła na to uwagę robotników pracujących przy tej budowie odpowiedziano jej, że na to nie ma rady, że tak już musi być. Czytelniczka nasza oburza się całkiem słusznie na takie marnotrawstwo mienia społecznego i prosi o opublikowanie tego listu w prasie.

Sprawą zainteresowaliśmy Międzyzakładową Spółdzielnię Mieszkaniową „Zachęta" w Białymstoku, która potwierdziła słuszność zarzutów w liście czytelniczki. W celu zapobieżenia na przyszłość takiemu marnotrawstwu, kierownik budowy zobowiązał się uzupełnić w najbliższym czasie brakujące ogrodzenie na placu budowy oraz wzmóc dozór na budowie w czasie godzin pracy. W wypadku zatrzymania przez dozorcę młodocianych chuliganów niszczących materiały budowlane, kierownictwo budowy będzie sporządzało wnioski do Kolegium Orzekającego w celu ukarania rodziców.

Spółdzielnia ponadto na swoje usprawiedliwienie dodaje, że nie pokrywa kosztów zniszczonych materiałów, ewentualne szkody materiałowe obciążają przedsiębiorstwo prowadzące budowę. Czy mamy przez to rozumieć, że interwencja czytelniczki nie była konieczna. Bo przecież spółdzielnia nie ponosi strat materialnych.

Czytelnik anonimowy prosi o podanie adresów fabryk obuwia w Polsce.

Zgodnie z życzeniem, podajemy kilka adresów większych zakładów produkujących obuwie. W woj. białostockim zakłady obuwnicze mieszczą się w Augustowie i Siemiatyczach. Ponadto mniejsze zakłady prowadzi spółdzielczość pracy. Do znanych zakładów obuwniczych położonych w innych rejonach Polski należą: Zakłady Obuwnicze w Chełmku i Nowym Targu (woj. krakowskie), w Starogardzie Gdańskim (woj. gdańskie), w Otmęcie (woj. opolskie), w Radomiu (woj. kieleckie) oraz zakłady w Bydgoszczy.

*

W ub. środę w naszej rubryce proponowaliśmy jednemu z Czytelników zaciągnięcie z Banku Rolnego pożyczki na zakup gospodarstwa. Jak nas poinformowano — na skutek decyzji Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Rolnictwa — pożyczek takich ostatnio Banki Rolne nie udzielają.

(jg)

5 tys. skoków ze spadochronem

Konto podpułkownika sił Powietrznych ZSRR Iwana Sawkina liczy 5 tys. skoków ze spadochronem. Jeszcze nikomu na świecie do tej pory nie udało się zbliżyć do tej granicy. Gdyby codziennie przez cały rok dokonywał on jednego, skoku, musiałby poświęcić 14 lat, aby dojść do obecnego rezultatu.

Podpułkownik Sawkin zajmuje się sportem od 32 lat. W tym okresie spędził pod kopułą spadochronu 614 godzin i przeleciał 12.600 km. Łączny czas swobodnego lotu tj. bez otwierania spadochronu wynosi 27 godzin.

Radziecki rekordzista ma obecnie 54 lata. Od 25 lat zajmuje się pracą trenerską. (r)

W sklepach „Argedu"

Choć generalnie biorąc zaopatrzenie sklepów „Argedu" ostatnio znacznie się polepszyło — jednak specjalnych atrakcji trudno się doszukać. Wzrosły dostawy artykułów powszechnego użytku: emaliowanych garnków i rondli (choć nadal brak pokrywek do tych sprzętów), wyrobów aluminiowych, nierdzewnych nakryć stołowych. Znacznie poprawiło się zaopatrzenie w żarówki, więcej jest kieliszków. W najbliższym czasie powinny ukazać się w sprzedaży takie nowości, jak tarki do jarzyn i owoców w wydaniu nieco innym od tradycyjnego, komplety naczyń do piekarnika z pokrywami. Poważnie mają wzrosnąć dostawy kompletów do oświetlania choinek, różnorodnych poduszek elektrycznych (ze znakiem jakości), baterii do latarek, nowych rodzajów lampek nocnych i biurowych. Nie znaczy to jednak, że producenci wywiązali się ze wszystkich obietnic, jakie poczynili handlowi. Wiele nowości, które według pierwotnych zapowiedzi powinny już znaleźć się w sprzedaży, przesunięto na następny kwartał. I tak np. mimo obietnic producentów, nadal zbyt małe są dostawy owalnych półmisków sprzedawanych luzem, mało urozmaicony jest asortyment szklanek, nadal brakuje grzałek do herbaty.

Nie najlepiej również przedstawia się zaopatrzenie w kosmetyki, pozostające w gestii „Argedu". Jakkolwiek w najbliższych miesiącach mają ukazać się w sprzedaży nowe rodzaje pudrów prasowanych, tuszy do rzęs i kredek — klientki chciałyby utrzymać ciągłość dostaw kosmetyków już znanych i wypróbowanych. A tymczasem co i rusz któryś z kremów, pudrów czy nawet mydeł znika ze sklepowych półek.

Natomiast przydała się bardzo klientom przeprowadzona weryfikacja proszków do prania. W miejsce kilkudziesięciu rodzajów najróżnorodniejszych środków można w sklepach dostać teraz tylko kilkanaście, ale za to rzeczywiście dobrych i w miarę systematycznie dostarczanych do sprzedaży.

(AR)

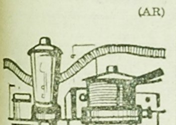

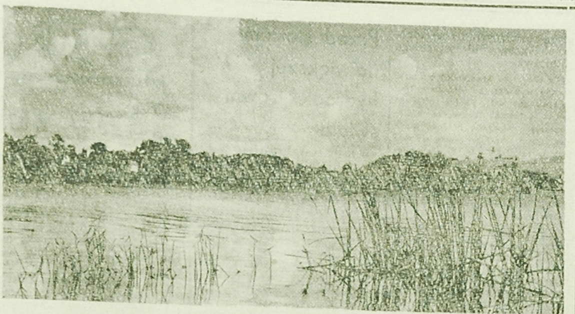

Białostocki pejzaż.

PRAWO JAZDY

Muszę jeszcze ten rok poczekać. Ojciec mi powiedział, że prawo jazdy może otrzymać tylko osoba pełnoletnia, a ja mam dopiero 17 lat...

— Zbujał cię „stary" — przyjaciel mówi tonem bardzo pewnym siebie — wystarczy 16 lat...

— Nie gadaj głupstw, sam przed paru miesiącami słyszałem o tym dokładnie w konkursie telewizyjnym...

— Był taki konkurs — odparowuje przyjaciel — ale tam chodziło o kierowców zawodowych...

Przerwijcie, chłopcy, tę jałową dyskusję! Wystarczy przecież zajrzeć do Kodeksu Drogowego, aby wyjaśnić sporną sprawę. Oto § 187, który szczegółowo wylicza kto, jakim pojazdem może kierować na drogach publicznych. Wynika z niego, że prowadzić:

— motocykl może już osoba, która ukończyła 16 lat, ale bez prawa przewożenia osób oraz — drugi warunek — za zgodą rodziców lub opiekunów,

— inny pojazd samochodowy (a więc m. in. samochód osobowy) ten, kto ukończył:

— 18 lat życia — zawodowo

— 16 lat życia — niezawodowo oraz za zgodą rodziców lub opiekunów.

Ale wiek to tylko jeden warunek. Samochód prowadzić może tylko osoba posiadająca prawo jazdy, a po to, aby je uzyskać trzeba również:

— odbyć odpowiednie przeszkolenie,

— ukończyć kurs kierowców i mieć praktykę w prowadzeniu i w obsłudze samochodu,

— zdać przed specjalną komisją egzamin z zakresu umiejętności prowadzenia pojazdu i jego obsługi,

— przejść badania lekarskie, które wykażą odpowiedni stan zdrowia, zwłaszcza ogólną sprawność fizyczną, dobry wzrok (np. daltonista, tj. osoba, która nie rozróżnia koloru czerwonego od zielonego, nie może uzyskać prawa jazdy) oraz brak schorzeń systemu nerwowego (np. padaczka), które mogłyby spowodować nagłą utratę świadomości podczas jazdy.

Wszystko to dotyczy prawa jazdy III kategorii. Kandydatom na kategorię I i II, które uprawniają do pracy zawodowej w charakterze kierowcy, stawiane są znacznie wyższe wymagania.

DORADCA

117 statków PŻM

Już 117 statków oceanicznych posiada szczecińskie przedsiębiorstwo żeglugowe — Polska Żegluga Morska. Statki te dysponują łącznie 642 574 tonami nośności.

W ciągu pierwszego półrocza 1967 r. flota PŻM powiększyła się m. in. o następujące jednostki: dwa wielkie motorowce „Ziemia Wielkopolska" i „Ziemia Bydgoska" o nośności po 24 i 26 tys. ton, motorowiec „Rybnik" (3 tys. DWT) oraz bliźniaki — „Radom", „Warszawa" i „Częstochowa" — cała trójka tej samej mniej więcej wielkości, po około 5 400 ton. Armator szczeciński kupił też za granicą prom pasażersko - samochodowy „Gryf". Wraz z powiększeniem się taboru pływającego, idzie jego odmładzanie. W I półroczu br. przekazano do kasacji stare parowce: „Jelcz", „Gliwice", „Chorzów", „Huta Zgoda" i „Huta Zygmunt".

Obliczono już, że w I półroczu br. statki liniowe Polskiej Żeglugi Morskiej wykonały 356 podróży, przewożąc ponad 652 000 ton towarów, a statki żeglugi nieregularnej, stanowiące podstawę działalności szczecińskiego armatora, wykonały 933 podróże, przewożąc 3 740 309 ton ładunków. Przedsiębiorstwo wypracowało w tym czasie nadwyżkę dewizową. (AR)

Chemia szkoli organizatorów

Dobra organizacja przedsiębiorstwa jest w coraz wyższej cenie, a jedną z nielicznych jeszcze branż, mających niejaki dorobek w kształceniu organizatorów, jest przemysł chemiczny. Resortowy ośrodek kształcenia kadr przeszkolił dotąd na kursach ponad 500 osób; absolwenci ośrodka, specjaliści z zakresu badania metod pracy wnieśli już praktyczny wkład w poprawę organizacji przemysłu. Zastosowanie projektów konkretnych usprawnień sporządzonych przez kursantów — jest to rodzaj pracy dyplomowej, składanej na zakończenie nauki w ośrodku — przyniesie rocznie efekty ekonomiczne w postaci dodatkowej produkcji, zmniejszonych kosztów i oszczędności etatowych, wartości ponad 400 mln zł. Jednorazowy koszt wdrożenia tych usprawnień szacowany jest na 13 mln zł. Uchwała kolegium resortu wprowadziła obowiązek wykorzystania tych prac w zainteresowanych przedsiębiorstwach.

Organizatorzy kształceni są w warszawskim ośrodku według nowoczesnych metod i wzorów, czego dowodem jest m. in. delegowanie tu na naukę specjalistów z CSRS. Kursanci poznają tu sposoby krytycznego analizowania metod pracy i wypracowywania racjonalnych schematów, studiują wybrane zagadnienia psychologii, socjologii i ergonomii. W nowym roku szkolnym ośrodek zamierza przeszkolić prawie 200 osób i zorganizować nowe kursy specjalistyczne dla pracowników inżynieryjno-technicznych służby remontowej, transportu wewnętrznego i innych. W wyniku działalności szkoleniowej ośrodka — pierwsze kursy z zakresu badania metod pracy odbyły się w roku 1963 — za trzy lata jeden specjalista przypadać będzie na 100 pracowników przemysłu chemicznego. Organizatorzy mają zapewniony w przedsiębiorstwach dobry klimat dla działania, ponieważ cała niemal kierownicza kadra przedsiębiorstw przeszła w ośrodku szkolenie informacyjne, ukazujące korzyści płynące z badania metod pracy i wdrażania nowoczesnej organizacji. (AR)

W rolnictwie francuskim - kooperacja

Szybki postęp techniczny, do którego także we Francji trudno się przystosować pojedyńczym, stosunkowo drobnym gospodarstwom, skłania rolników tego kraju do poszukiwania różnych form wzajemnej współpracy. Najbardziej rozpowszechnione są zespoły maszynowe, tzw. „Cuma", które zawiązują się przede wszystkim dla zakupu droższych maszyn, jak np. kombajnów, niedostępnych pojedyńczemu rolnikowi. Środki na zakup maszyn pochodzą z tzw. kas kredytu rolnego. Piętnaście procent wartości maszyn pokrywa państwo. Zespoły zakupują ponadto maszyny i paliwo po cenie nie obciążonej podatkami i dodatkowymi kosztami pośrednictwa, która jest prawie o połowę niższa od ceny rynkowej. Niektóre mniejsze zespoły grupują się w większe, celem nabycia większej ilości droższych maszyn. W 1965 roku ponad 12 tys. rolniczych zespołów „Cuma" zrzeszało przeszło 300 tys. członków. W posiadaniu zespołów było, poza innymi maszynami, około 20 tys. traktorów i ponad 10 tys. kombajnów.

Drugą rozpowszechnioną we Francji formą wzajemnej współpracy rolników, jest łączenie się gospodarstw dla wspólnego prowadzenia jednej gałęzi produkcji. Gospodarstwa, które tworzą zespół, wnoszą do niego określoną dowolnie część ziemi, zabudowań i inwentarza na ustalony z góry okres czasu. Zespoły te są szczególnie rozpowszechnione wśród właścicieli winnic, którzy łączą się w celu wspólnej produkcji i sprzedaży win. Zespoły te korzystają z pewnych udogodnień ze strony państwa. Otrzymują one m. in. pożyczki 3-procentowe z kredytujących je instytucji bankowych, podczas gdy kredytobiorcy indywidualni płacą zwykle 5 procent odsetek.

W 1965 r. istniało we Francji 50 takich zespołów. Powierzchnia, na której wspólnie gospodarowały, wahała się przeciętnie od 45 do 400 ha.

(AR — WEZ)

Piestrzenice do Francji

W tym roku Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji „Las" skupiło w naszym województwie niecałe trzy tony piestrzenicy. W stanie surowym, a także suszonym, wysłano te grzyby do Francji. (a)

Sól wydarta morzu

Na brzegiem Morza Czarnego między Burgas a Neseberem (Bułgaria) położone jest jedno z najoryginalniejszych państwowych przedsiębiorstw wydobywczych „Pomorinskie Solanki". Przedsiębiorstwo to dysponuje kilkaset płytkimi stawami, do których za pomocą pomp wtłacza się wodę morską. Pod wpływem słońca woda paruje i na dnie stawów osiada 3—4 cm warstwa soli.

W tegorocznym sezonie „solnym" przedsiębiorstwo „Pomorinskie Solanki" uzyska 72 tys. ton soli. W ten sposób Bułgaria pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na sól jadalną. (r)

Ciekawostki z ZSRR

POWSTAJE PONADDŹWIĘKOWY SAMOLOT PASAŻERSKI

Znany radziecki konstruktor lotniczy Andriej Tupolew udzielił informacji na temat pierwszego pasażerskiego samolotu ponaddźwiękowego „TU-144", którego projekt powstaje w jego biurze konstrukcyjnym. Samolot będzie latał z szybkością 2500 km/godz. Jego zasięg wyniesie 6500 km, a pułap lotu 20 tys. metrów. Samolot będzie zabierał na pokład 121 pasażerów.

Współczesny rozwój lotnictwa i stan badań naukowotechnicznych — oświadczył A. Tupolew — umożliwiają zbudowanie samolotu pasażerskiego, rozwijającego szybkość do 6 tys. km/godz.

ROBOT ZASTĄPI CZŁOWIEKA

Konstruktorzy radzieccy proponują powierzyć robotom najbardziej niebezpieczne prace w kopalniach. Skonstruowali oni maszynę, która może pracować w pochyłych komorach. Podziemny buldożer, którego silniki i mechanizmy elektryczne osłaniane są stalowym pancerzem, spycha np. do przenośnika do 50 ton rudy żelaza na godzinę. W ten sposób odpadła konieczność umacniania sklepień komory. Nawet jeśli nastąpi osunięcie, nikt nie ucierpi — operator steruje maszyną z dala, w odległości do 60 m.

PRZEWIERCĄ POKRYWĘ LODOWĄ NA ANTARKTYDZIE

Uczeni radzieccy zamierzają przewiercić pokrywę lodową w okolicach południowopolarnej stacji „Wostok" i zmierzyć w ten sposób jej grubość. Dotychczas grubość pokrywy lodowej w pobliżu ziemskiego bieguna zimna mierzono jedynie metodami sejsmicznymi.

Nowa trzynastoosobowa grupa polarników radzieckich wyposażona w specjalny sprzęt dla przeprowadzenia tego eksperymentu uda się do stacji „Wostok" jesienią b. roku. (r)

---

ty, grono naukowców z Wrocławia musi zrezygnować z badań naukowych w Wiźnie. A szkoda...

Tak szkoda. Ilu takich zawiedzionych odjeżdża z Wizny? Jaką propagandę robią tej miejscowości? Dużej wyobraźni nie trzeba.

Piękną, nową szosą mkniemy z Wizny do Nowogrodu — perły turystycznej ziemi łomżyńskiej. Godzinami można podziwiać piękno tutejszego krajobrazu. Ale dziennikarz nie przybył tym razem po to, by zachwycać się urokami Nowogrodu.

Na prawym brzegu Narwi (koło Morgowniki) stoi dom turystyczny PTT-K. O informację w sprawie turystyki i wczasów proszę p. **Jadwigę Marcińczyk**, kierowniczkę wspomnianego domu.

— Nasz dom turystyczny jest przeważnie pusty. Dlaczego? A no bierze się „słone" opłaty za noclegi, a nie zapewnia się turystom w zasadzie — poza łóżkiem — niczego. Nie ma tu stołówki, pomimo, że GS w Nowogrodzie od lat obiecuje ją uruchomić (sezonowo). W pokojach nie ma nawet miednic lub innych naczyń do mycia. Nie ma przy schronisku żadnego kiosku. Po najdrobniejszą rzecz trzeba jechać lub iść do Nowogrodu. Turyści i wczasowicze stali nie mają tu żadnych wygód. A przecież Narwią i Pisą stale płyną liczne rzesze turystów i chcą się tu zatrzymać na nocleg.

Inna sprawa. Jestem kierowniczką tego obiektu, a zarazem sprzątaczką, praczką. Mam na utrzymaniu małe dziecko. Od lutego nie otrzymałam jeszcze poborów. Oddział PTT-K w Łomży raz motywuje to tym, że brak pieniędzy, innym razem, że brak księgowego. Jak i za co mam żyć? To skandal!...

Posłuchajmy jeszcze co mówi o wczasach w tym schronisku p. **Pelagia Rokita** z Wałbrzycha.

— Przyjechałam tu z rodziną na wypoczynek. Ale to nie wypoczynek, to codzienna męka. Stąd — ze schroniska PTT-K — jest do Nowogrodu kilka kilometrów. Codziennie trzeba chodzić tam po zaopatrzenie, po najdrobniejszą rzecz. Nawet po zapałki. Gdy się ma łut szczęścia, kupi się czasem w Nowogrodzie chleb lub odrobinę wędliny. Jeżeli nie — po zakupy trzeba jechać do Kolna lub Łomży. Jak to umila życie tutejszym wczasowiczom — lepiej nie mówić...

Podobnych opinii o wczasach w Nowogrodzie zanotowałem kilka. Są podobne do siebie. Zajrzałem jeszcze do baru GS w Nowogrodzie. Tłum pijaków, gwar, hałas. Pytam bufetową, co jest do zjedzenia? Odpowiedź jak wszędzie: — jajka, śledzie, ser, był gulasz, ale już nie ma...

Takie są wrażenia z uroczych miejscowości wczasowo - turystycznych nad Narwią. Rozumiemy, że na pewno są obiektywne trudności z zaopatrzeniem sklepów w należytą ilość mięsa i wędlin. Ale przecież nie brak chleba, pieczywa, konserw, margaryny, wyrobów z mleka. **Brak natomiast dobrej woli, by miejscowości wczasowe, odwiedzane licznie przez turystów zaopatrywać w to.** Stale propaguje się spożywanie wyrobów z mleka. Dlaczego więc spółdzielnie mleczarskie nie raczą uruchomić w miejscowościach odwiedzanych przez turystów kiosków, które by sprzedawały te wyroby? Zresztą takich pytań — dlaczego? — można by tu postawić wiele.

Sądzimy, że nasze publikacje o skandalicznych warunkach wczasowo - turystycznych w Surażu, Tykocinie, Wiźnie i Nowogrodzie zainteresują PTT-K, komitety kultury fizycznej, prezydia powiatowych rad narodowych i PZGS. Jeżeli zależy nam wszystkim, by Białostocczyznę odwiedzały tysięczne rzesze turystów, to nie tak jak dotychczas trzeba dbać o rozwój turystyki. Nie tędy droga.

Czy gdzie indziej lepiej? Zainteresowanym radzę odwiedzić Kielecczyznę. Porównanie będzie na pewno pouczające.

A. OMILIANOWICZ

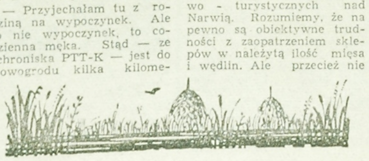

Wiejskie zwierciadło

Ciąg dalszy ze str. 3

łat znajduje się w powiatach: Białystok — 6.642, Bielsk — 5.018, Siemiatycze — 4.774 i Sokółka — 4.598. Bez następców jest w pow. białostockim ponad 1600 gospodarstw, bielskim — 738, sokólskim — 754 (np. Gołdap — 70). Do przekazania państwu ziemi najwięcej chętnych mamy także w pow. białostockim (310 gospodarstw).

To dobrze, że znamy te liczby, że możemy określić ilość warsztatów rolnych, które już podupadły, lub są w stadium depresji. Wiemy, czym dysponujemy, jakie są rozmiary postępu i trudności, jakie sprawy wymagają analizy już teraz, jakie są najpilniejsze zadania. Z owych danych i przemyśleń mogą rodzić się koncepcje i plany.

Ankiety dały nam obraz, pozwoliły wyrobić sobie pogląd, zarejestrować zjawiska i określić ich ciężar gatunkowy. Na tej podstawie można teraz opracować program działania. Zasadniczy wniosek — chociaż nie nowy — każe nam przystąpić na szerszą skalę do komasacji gruntów. W jakiej kolejności? — to kwestia ustalenia. Na pewno pierwszeństwo należy się kompleksom gleb lepszej jakości, łatwiejszym do zagospodarowania, gdzie można szybko zwiększyć produkcję. Decyzje w tej sprawie częściowo trafiły do urzędów. Na razie są to pewne zalecenia. W najbliższym czasie należy spodziewać się bardziej szczegółowych przepisów.

Wyniki ankietyzacji są na tyle pożyteczne, że Biuro Wojewódzkiego Komitetu d/s Rolnictwa zasugerowało przeprowadzenie podobnych prac w pozostałych 9 powiatach. Dopiero wtedy można będzie opracować pełny program rozwiązywania zasadniczych spraw białostockiego rolnictwa.

Nie chodzi tu bynajmniej o sporadyczne wypadki, pojedyncze gospodarstwa, czy wsie. Tu już potrzebna pewna generalna koncepcja wykorzystania zdolności produkcyjnych gleb. Coraz wyraźniej rysuje się rola PGR w tej dziedzinie. Przedsięwzięcia takie wymagają dużych nakładów, ale w sposób radykalny rozwiązuje się te sprawy. Jest to kierunek uzasadniony pod względem politycznym i gospodarczym.

Niech więc przesadnie nie trapi nas niepokój o przyszłość rolnictwa. Zjawiska, które zarejestrowano podczas ankietyzacji, nie są obce najbardziej rozwiniętym krajom europejskim. Nie powinno się ich wyolbrzymiać, chociaż są one na tyle poważne, że musimy je dogłębnie rozumieć, doceniać ich wagę oraz szukać najlepszych rozwiązań.

M. SUCHOŻEBRSKI

Blisko a jednak daleko

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Chełchach (pow. olecki) jest oddalone o 5 km od urzędu pocztowego w Świętajnie. W Chełchach oprócz robotników rolnych pracują także junacy z OHP, budowlani oraz melioranci. Niestety, dla pracowników urzędu pocztowego są to chyba odległości nie tak łatwe do przebycia, nawet przy idealnej pogodzie.

Korespondencję i prasę doręcza się z Świętajna do Chełch z dwu- i trzydniowym opóźnieniem. Często służbowa korespondencja w chwili doręczenia staje się nieaktualna. Dlaczego tak się dzieje? Sądzimy, że pracą doręczycieli z UP w Świętajnie zainteresują się władze pocztowe. (ś)

Przed startem największej hydroelektrowni świata

W Krasnojarskiej Elektrowni Wodnej — przyszłym gigancie syberyjskim — przystąpiono do montażu pierwszej turbiny. Jej koło napędowe posiada ciężar 250 ton, a ciężar osłaniającej je stalowej pokrywy wynosi 135 ton.

Elektrownia Krasnojarska posiadać będzie moc 6000 MW. Zdetronizuje Bracką Elektrownię Wodną na Angarze (4100 MW), która właśnie osiągnęła projektowaną moc.

Budowa Elektrowni Krasnojarskiej potrwa jeszcze kilka lat.

W ostatnim czasie wielkie trudności sprawiła budowniczym Krasnojarskiej GES powódź, która groziła przerwaniem tamy. Dzień i noc ratowano budowę. Na sztucznym jeziorze, spiętrzonym przez zaporę, szalały prawdziwe morskie sztormy.

Do 7 listopada — na cześć 50 rocznicy Rewolucji Październikowej — budowniczowie Krasnojarskiej Elektrowni Wodnej uruchomią dwa pierwsze agregaty po 500 MW.

Na Jeniseju projektuje się budowę dalszych gigantycznych hydroelektrowni. Energetyczne zasoby tej wielkiej rzeki syberyjskiej określa się na 55.000 MW. (WiT—AR)

Czysta geometria znajduje raz po raz zastosowanie w różnych dziedzinach twórczości. Rozpisany przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski konkurs na plakietkę Olimpiady w Meksyku przyniósł plon w postaci kilkunastu wzorów, z których prawie wszystkie nawiązują do sztuki „optycznej”.

CAF — UPI

Podhale pod znakiem FOLKLORU

Jesienny sezon w górach przynosi z reguły wzrost ilości imprez wchodzących w skład tradycyjnej już Tatrzańskiej Jesieni. Wśród wielu barwnych widowisk wyróżniają się obchody regionalne. Utarł się też zwyczaj dokonywania w tym czasie w Zakopanem przeglądu zespołów nie tylko z Podhala, ale z całego południa Polski. Nosi on nazwę „Festiwalu Folkloru Ziem Górskich”, który od przyszłego roku, ma zostać przekształcony w imprezę międzynarodową.

Przez tydzień, od 3 do 10 września, występować będą pod Giewontem Górale z Rzeszowszczyzny, reprezentowani przez zespoły Wojewódzkiego Domu Kultury ze stolicy województwa i regionalny z Haczewa. Zapowiedziały swój udział grupy ze wsi Kamienica, Cichego, cepeliowski zespół z Nowego Targu, regionalne zespoły ze Spisza, Orawy, Szczawnicy, Bukowiny Tatrzańskiej, żywieckich Gilowic i Ulsołów. Wystąpią też cieszący się dobrą sławą zespół nowosądeckich „Lachów”, „Harnasie” z Poronina, nowy zespół z Piwnicznej i Podegrodzia, im. Klimka Bachledy oraz Górale spod znaku Bartusia Obrochty.

W połowie września w Bukowinie Tatrzańskiej szykuje się — po raz pierwszy — zlot gawędziarzy ludowych, nazwany „Sabałowymi bajaniami”. Udział w imprezie zapowiedziało około 20 kontynuatorów starej, ludowej specjalności opowiadania gadek z Podhala i całego woj. krakowskiego oraz z Rzeszowszczyzny i Śląska. Wznowienie niknącej tradycji tak niegdyś rozpowszechnionej w tej części Polski ma szanse utrzymania się w stałym repertuarze imprez folklorystycznych, które ściągają ku Tatrom nie tylko przybyszów z całej Polski, ale też sporo gości z zagranicy.

(AR)

Oryginalne zdjęcie startującego balonu meteorologicznego (wykonane przez I. Szagina) zdobyło jedno z wyróżnień na jubileuszowej wystawie fotografiki radzieckiej w Moskwie.

CAF — TASS

Synteza krzyżówkowa

Do podanego diagramu należy wpisać poniższe wyrazy tak, aby powstała normalna krzyżówka. Wyrazy do wpisania:

Amant, Nike, rabata, Parana, Agata, wagant, Adana, parawan, keson, alka, nonet, plus, Sedan, Kossak, astat, staw, Sudety, agat, tran, kanak, tlenek, redan, góra, wrak, antrakt, Abadan, mikser, Togo, Daktyl, Klasa, Mekka, krawat, rotunda, etap, grad, Abel.

„SMORY”

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Synteza krzyżówki”.

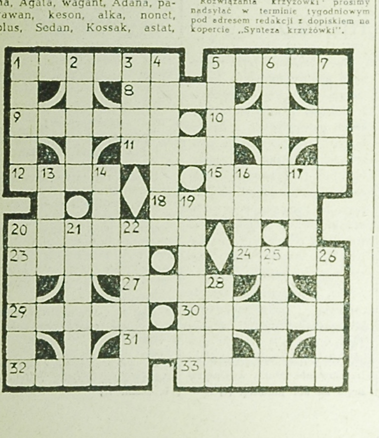

◆ ◆ ◆

Drogi połamanych resorów

Ciąg dalszy ze str. 3

gdy te zaniedbania przynoszą straty i komplikują tak ważną dla gospodarki kampanię, którą są przewozy jesienne ziemiopłodów?

Uważamy, że niezbędna jest natychmiastowa interwencja Zjednoczonych Cukrowni Okręgu Północnego w Malborku i w wypadku łomżyńskich zakładów Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu oraz KP partii w Łomży. Wprawdzie już niedługo ruszą przewozy, ale jest jeszcze czas, są możliwości zlikwidowania tych zaniedbań. Pamiętajmy, że są to przewozy ziemiopłodów łatwo ulegających zepsuciu w nie sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Więc w tej kampanii, szczególnie o powodzeniu, decyduje pośpiech.

I wreszcie, na zakończenie uwaga pod adresem terenowej gastronomii. W ubiegłym roku transportowcy użalali się na nie najlepszą obsługę w tych lokalach. Na przykład w Szepietowie, gdzie w tym sezonie będzie pracować kilkudziesięciu kierowców. Ci ludzie nie mogą tracić czasu, gdyż cenna jest każda godzina ich ciężkiej pracy. W ogóle chodzi o to, żeby ludziom zatrudnionym przy pracach jesienno-zimowych oprócz bezpiecznych warunków pracy stworzyć przyzwoite warunki odpoczynku.

R. KLIMASZEWSKI

SPORT

Nowy rok szkolny -nowe zadania

Wrzesień — początek roku szkolnego. Młodzież z nowymi siłami przystępuje do nauki. Z nie mniejszym zapałem wracają nauczyciele wf, trenerzy, instruktorzy do swych obowiązków z pracą z młodzieżą. Rusza ze startu również sport szkolny zgrupowany na Białostocczyźnie w 400 szkolnych kołach sportowych skupiających 20 tys. młodzieży i 5 Międzyszkolnych Klubach Sportowych.

Nasza reprezentacja szkolna dzięki wytężonej pracy zawodników i zawodniczek pod fachowym kierownictwem i opieką trenerów, nauczycieli oraz Zarządów Powiatowych SZS podniosła znacznie swój poziom sportowy i organizacyjny, co w konsekwencji przyniosło wiele sukcesów nie tylko w skali województwa ale i kraju. Okręg nasz na Igrzyskach zimowych wysunął się na IV miejsce w Polsce, a w Igrzyskach letnich zajął trzynaste miejsce (poprzednio 18 miejsce). Jest to przede wszystkim zasługa takich MKS jak: **MKS Juvenia Białystok, MKS Narew Łapy, MKS Żak Ełk, MKS Hańcza Suwałki i MKS Augustów.**

Aktyw tych MKS żyje nie tylko zagadnieniem sportowym uzależnionym od strony sportowej ale i również pełnym oddaniem wypróbowanych działaczy sportu szkolnego. Ambicją szkolnego związku sportowego jest nie tylko utrzymanie wywalczonych pozycji w Polsce ale i także ich poprawienie.

Jakie więc stoją przed nimi zadania w najbliższej przyszłości. W szkolnictwie podstawowym rozegrane zostaną w bieżącym roku szkolnym rozgrywki pięcioboju lekkoatletycznego oraz biegi przełajowe. W szkołach średnich odbędą się drużynowe ogólnopolskie zawody korespondencyjne w lekkiej atletyce.

Przeszkolony został aktyw młodzieżowy, który prowadzić będzie w szkołach średnich wszelkiego rodzaju imprezy sportowe. Wprowadza się też ścisłą specjalizację w zależności od tradycji sportowej szkoły, warunków i przygotowania nauczycieli WF. Po raz pierwszy w bieżącym roku odbędą się wojewódzkie igrzyska młodzieży szkolnej.

Są to niewątpliwie zadania trudne ale możliwe do zrealizowania jeśli cały aktyw społeczny, nauczyciele, trenerzy, dyrekcje szkół, komitety rodzicielskie przyjdą z pomocą. Apelujemy również do klubów sportowych i działaczy aby zrozumieli — we własnym interesie — zadania stojące przed sportem szkolnym. Prosimy młodzież szkolną nie traktować jak rywali i konkurentów. (let)

Kto chce zostać płetwonurkiem...

W czwartek o godz. 18, w lokalu PTT-K w Białymstoku odbędzie się zebranie członków Klubu Płetwonurków PTT-K „Żaba”. Mile widziani są wszyscy amatorzy podwodnych przygód. Podczas zebrania przeprowadzone zostaną zapisy na niższy stopień płetwonurka. (let)

Wyścig klasyfikacyjny w Szumowie

Z okazji dożynek w ub. niedzielę w Szumowie zorganizowany został kwalifikacyjny wyścig kolarski (50 km), w którym uczestniczyło 32 zawodników.

W kategorii juniorów wyścig wygrał **Tadeusz Dziewulski** — LKS Sokołów Podlaski w czasie 1.16,18 przed **Wiesławem Chojnowskim** — MZKS Ostrołęka — ten sam czas i **Adamem Buszymowskim** — LKS Sokołów Podlaski — 1.16,23.

W kategorii młodzików pierwsze miejsce zajął **Piotr Żukowski** — LZS Bielsk Podl. — 1.16,18. Kolejne miejsca zajęli: **Andrzej Orłowski** — LZS Zambrów — ten sam czas co zwycięzca i **Paweł Orłowski** — LZS Zambrów w czasie 1.16,45. (r)

Rekord świata angielskich biegaczek

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych na White City w Londynie sztafeta angielskich biegaczek 3 x 800 m ustanowiła rekord świata. Rosemary Stirling, Pat Lowe i Pam Piercy przebiegły ten dystans w 6.20,2. Oficjalny rekord w tej sztafecie należy do reprezentacji Ukrainy i wynosi 6.27,4.

Lepszy od Angielek wynik uzyskały już w 1964 r. biegaczki Związku Radzieckiego 6.19,2, ale rezultat ten nie został dotychczas zatwierdzony przez międzynarodową federację lekkoatletyczną.

Trudny egzamin lekkoatletów

W najbliższą sobotę i niedzielę zespoły Jagiellonii i Podlasia walczyć będą w pięciu sześciomeczach lekkoatletycznych o mistrzostwo II ligi. Ogółem startuje 30 drużyn. Jagiellonia zmierzy się w Gdańsku z **Bałtykiem Gdynia, Wybrzeżem, Spójnią Gdańsk, AKS Gdynia i Skra Warszawa.** Dwie pierwsze drużyny z czterech sześciomeczy awansują do grupy finałowej. Grupę tę uzupełnia również dwie drużyny, które zgromadzą na swym koncie największą ilość punktów.

Natomiast lekkoatleci Podlasia walczyć będą w piątej grupie tzw. nierozstawionej. Zmierzą się oni w Katowicach ze **Startem Katowice, Baildonem, Gwardią Wrocław, Piastem Gliwice i Spójnią Warszawa.** Zwycięzca tego sześciomeczu ma szanse awansu wówczas do grupy finałowej, jeżeli zdobędzie więcej punktów niż dwie dodatkowe drużyny ze wspomnianych wyżej czterech grup pierwszych. Nasze zespoły wyjeżdżają do Gdańska i Katowic aktualnie w najsilniejszych składach. (let)

NA ZDJĘCIU: Jerzy Harasim nowy rekordzista okręgu i Polski LZS w rzucie dyskiem. Na ostatnich zawodach w Białymstoku uzyskał on 50,60.

Fot. W. Grzegorczyk

W związku z zamierzonym otwarciem w dniu 1 września 1967 r. Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Wierzbinach koło Orzysza — Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Olsztynie, ul. Partyzantów 1, tel. 42-33

ogłasza zapisy młodzieży

na rok szkolny 1967/68 celem nauki zawodu

MURARZ - TYNKARZ

Warunkiem przyjęcia do ZSB jest ukończenie 15 lat życia i szkoły podstawowej. Uczniowie w czasie nauki zawodu będą otrzymywali wynagrodzenie: uczniowie do lat 16: w pierwszym roku nauki od 150 do 260 zł miesięcznie, w drugim roku nauki od 320 do 380 zł miesięcznie, uczniowie powyżej lat 16: w pierwszym roku nauki od 269 zł do 420 zł miesięcznie, w drugim roku nauki od 380 zł do 500 zł miesięcznie. Okres nauki zawodu trwa 2 lata. Podania o przyjęcie do ZSB należy kierować pod adresem: Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Olsztynie, ul. Partyzantów 1. Załączniki do podania: ankieta personalna, życiorys, świadectwo szkolne, metryka urodzenia, świadectwo zdrowia, 3 fotografie i zaświadczenie o stanie majątkowym. Zamiejscowym zapewnia się internat z wyżywieniem. Koszt wyżywienia wynosi 480 złotych miesięcznie.

k 2172-1

Zakład Jajczarsko-Drobiarski w Białymstoku, ul. Choroszczańska 31

sprzeda 100 ton nawozu słomiastego kaczego

Formalności związane z zakupem należy załatwiać pod wyżej wskazanym adresem, II piętro, pokój nr 18, każdego dnia oprócz niedziel i świąt w godz. 7.30—9.00. k 1879-1

KOMUNIKATY

PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU

Rejon Energetyczny Sokółka powiadamia odbiorców energii elektrycznej, że od dnia 30. 08. 67 r. do dnia 16. 09. 67 r. w miejscowości Suchowola na ul. Augustowskiej nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej z powodu remontu linii niskiego napięcia. k 2158-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski niniejszym zawiadamia odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych na terenie miejscowości: Tymianka, powiat siemiatycki, że od dnia 1. IX. 67 r. godz. 8 do dnia 9. IX. 67 r., godz. 13 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej z powodu remontu obiektów energetycznych. k 2155-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok powiadamia odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych w następujących wsiach: Surażkowo, Łaźnie, Podłaźnie, Sokołda I i II, Lipowy Most, Nowosiółki, Załuki, Podzałuki, Sofipol, Królowy Most, Kołodno, Czekołdy, że w dniu 1. IX. 67 r. od godz. 8 do godz. 16 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej z powodu remontu urządzeń elektrycznych. k 2157-1

Dyrekcja Technikum Budowlano-Drogowego i Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Białymstoku, ul. Słonimska 47/1 informuje, że Zasadnicza Szkoła Budowlana POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA W ZAWODZIE BLACHARZ.

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia VIII kl. szkoły podstawowej z r. szk. 1966/67 lub świadectwo ukończenia VII kl. szkoły podstawowej z lat ubiegłych. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły. k 1869-1

Oddział PKS w Łomży z dniem 1 września 1967 r. ZAWIESZA KURSOWANIE AUTOBUSU NA ODCINKU ŁOMŻA — NOWOGRÓD — MYSZYNIEC — OLSZTYN — GDAŃSK ORAZ ZAMBRÓW — OSTROŁĘKA — MYSZYNIEC — SZCZYTNO — OLSZTYN. k 1876-1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Sokółce ogłasza nabór kandydatów na kierunki: MURARZ, BETONIARZ-ZBROJARZ, STOLARZ, DLA CHŁOPCÓW PO 8 KLASIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ.

Podania kierować do sekretariatu ZSB — Sokółka, Osiedle Zielone. Zapewniamy stypendia do 440 zł oraz zamiejscowym internat. k 1881-0

Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Gołdapi zatrudni **KIEROWNIKA ZESPOŁU LUSTRACJI.** Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne i znajomość zagadnień księgowo-finansowych.

Warunki płacy do omówienia na miejscu. Bliższych informacji można zasięgnąć w dnie powszednie w godz. 8—15 Gołdap, ul. Partyzantów 44, tel. 42. k 1871-00

KIEROWNIKA GOSPODY z wykształceniem średnim gastronomicznym oraz 3-letnim stażem pracy zatrudni pilnie **Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Tykocinie.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 1882-1

Gł. mechanika — wykształcenie wyższe lub średnie i długoletnia praktyka,

mechanika samochodowego, (warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze przy ul. Reymonta 1a) zatrudnią: **Białostockie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. Reymonta 1a.** k 1873-1

Oddział Ruchowo-Handlowy w Białymstoku, ul. Kolejowa nr 7 zatrudni na stacji Białystok 25 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, MĘŻCZYZN NA SZKOLENIE NA STANOWISKO ZWROTNICZY, MANEWROWY, HAMULCOWY.

Wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej (udokumentowane), ukończone 18 lat życia i uregulowany stosunek do służby wojskowej.

W okresie szkolenia zatrudnieni otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości około 1200 zł, a po ukończeniu szkolenia około 1500 zł. Poza wynagrodzeniem pracownik otrzyma bezpłatne umundurowanie, ulgi przejazdowe i po przepracowaniu roku czasu bezpłatny deputat opałowy 2,5—3 tony rocznie oraz bezpłatna opieka lekarska.

Zainteresowani winni zgłaszać się w biurze kadr na stacji Białystok. k 1891-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienna” w Białymstoku, Rynek Kościuszki 26, zatrudni pracowników na stanowiska głównych księgowych w Oddziałach w Białymstoku i Sokółce. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. k 1874-1

Przyjmę pracę gosposi u bezdzietnego małżeństwa. Zgłaszać: Gajówka Majówka, poczta Białystok 7. g 2314-1

Potrzebny uczeń do krawca z początkami i bez, na umowę (chłopak). Józef Rumowski, Warszawa, ul. Wolska 53 (sklep). g 2171-1

Potrzebna pomoc domowa dochodząca. Białystok, ul. Garbarska 5 D m 18. g 2308-1

Potrzebna dochodząca pomoc do dziecka. Białystok, Broniewskiego 13 m 18. g 2309-1

Przyjmę pomoc domową. Białystok, Szpitalna 35 a m 83. g 2311-1

Panienka potrzebna do małżeństwa z dwojgiem dzieci 5 i 8 lat. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia mgr Bargieła, Wrocław ul. Sukiennice 1 m 2. 2173-1

Pomoc na stałe przyjmę. Białystok, Kijowska 2 m 10. g 2292-1

Pilnie potrzebna pomoc do dziecka na stałe lub dochodząca. Zgłaszać się Białystok, Szosa Zwierzyniecka 13 m 114. g 2304-1

2194-00

DOKĄD dziś idziemy?

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój” — „Wikingowie”, prod. USA, kolor., (od lat 14), godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton” — „Matnia”, prod. ang (od lat 18), dod. „Wszystko jest liczbą”, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena” — „Mąż swojej żony”, prod. polsk., (od lat 12), dod. „Nasza woda”, godz. 15.30, 17.45 i 20. (Ostatni dzień).

Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Człowiek mafii”, prod. włosk., (od lat 14), godz. 17 i 20.

„TPP-R” — „Odwet kapitana Lesza”, prod. jugosł., panor., kolor., (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Polana” — „Czarny tulipan”, prod. franc., panor., kolor., (od lat 14), godz. 19.10

Kino MO — „Winda towarowa”, prod. franc., (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Spotkanie” — „Jeden przeciw wszystkim”, prod. USA, panor., kolor., (od lat 14), godz. 18.

„Kolejarz” w Starosielcach — „Gentelman z Cocody”, prod. franc., (od lat 14), godz. 17.

MUZEUM

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego”. Wystawa czasowa: „Lenin w grafice”.

KLUBY

Klub „Siedmiu”, ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — nieczynny.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” czynny w godz. 10—22.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

Ełk „Polonia” — „Sabrina” (od lat 14)

Ełk „Orzeł” — „Olbrzym” (od lat 14)

Ełk „Zorza” — „O tych paniach” (od lat 16)

Suwałki „Bałtyk” — „Jak zdobyto Dziki Zachód” (od lat 16)

Suwałki „Merkury” — „Fifi piórko” (od lat 14).

Łomża „Millenium” — „Wielka ucieczka” (od lat 11).

Łomża „Październik” — „Judex albo zbrodnia ukarana” (od lat 16)

Zambrów — „Przedział morderców” (od lat 16)

Grajewo — „Bocaccio 70” (od lat 18)

Augustów — „Radość o poranku” (od lat 16)

Olecko — „Wzgórze” (od lat 18)

Gołdap — „Sposób na kobiety” (od lat 18)

Bielsk Podlaski — „Na tropie szpiega” (od lat 16)

Siemiatycze — „Niedziela w N. J.” (od lat 16)

Supraśl — „Szkark, godło odwagi” (od lat 16)

Wasilków — „Życie zaczyna się o 6” (od lat 16)

Czarna Białostocka — „Długość pocałunku 90” (od lat 16)

Sokółka — „Tygrys lubi świeże mięso” (od lat 16)

Wysokie Mazowieckie — „Fatalny list” (od lat 11)

Kolno — „Zamieńmy się mężami” (od lat 16)

Jedwabne — „Pierwszych dziesięciu” (od lat 16)

Mońki — „Dr Freud” (od lat 16)

Sejny — „Ucieczka z Paryża” (od lat 16)

Szczuczyn — „Na tropie policjantów” (od lat 16)

Knyszyn — „Trema” (od lat 14)

Rajgród — „Matczyne serce” (od lat 11)

Różanystok — „Narzeczeni” (od lat 16)

Sidra — „Synowie magnata” (od lat 14)

Goniądz — „Fanfan Tulipan” (od lat 14)

Tykocin — „Szczęście w teczce” (od lat 14)

Kowale — „Żołnierki” (od lat 18)

Ciechanowiec — „Człowiek z Rio” (od lat 14)

Łapy — „Ludzie w hotelu” (od lat 16)

Hajnówka — „Z piekła do Texasu” (od lat 14)

Choroszcz — „Dzwonić Nor. 777” (od lat 14)

Czeremcha — „Uwiedziona i porzucona” (od lat 18).

W razie WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie MO — tel. 97.

Straż Pożarna — tel. 98.

APTEKI

Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 38, tel. 44-17.

Apteka nr 6, ul. Malmeda 12, tel. 62-51.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77 77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16-21, oddziały: dziecięcy, chirurgia — tel. 2-06-05, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.), zakaźny (centr.), oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 30. VIII. 1967 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz.: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22, położniczy.

Woj. Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18, tel. 55-81 — oddz. gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy ul. Żurawia — dyżuruje oddz. zakaźny, dziecięcy, tel. 35-83.

B. Z. Graf. 1 M-1

10

GEORGES SIMENON

KOMISARZ MAIGRET i GANGSTERZY

Tłum. W. GĄSOWSKA

— Nie, pytał tylko, gdzie mógłby go teraz spotkać. Powiedziałam, że nie wiem, gdyż mąż mój nie wtajemnicza mnie w swoje sprawy służbowe.

— Czy po tej odpowiedzi usiłował jeszcze skłonić panią do udzielenia mu jakichś informacji?

— Nie. Przewracał w dalszym ciągu papiery w szufladach i czytał wszystko, co mu popadło pod rękę.

— To były zapewne jakieś służbowe akta pani męża?

— Tak. Potem schował część tych papierów do kieszeni, gdzie już przedtem włożył nasze zdjęcie. W górnej szafce kredensu znalazł butelkę calvadosu, nalał sobie pełną szklankę, ale przed wypiciem podniósł ją do góry patrząc na mnie, jakby chciał powiedzieć, że pije za moje zdrowie. Bezczelny!

— To wszystko?

— Aha, zajrzał jeszcze pod łóżko, tak jak i tamci, a potem do szafy w ścianie. Wreszcie wrócił do kredensu, aby wypić drugą szklankę calvadosu, po czym wyszedł, pożegnawszy mnie niedbałym ruchem ręki.

— Czy zauważyła pani na jego rękach rękawiczki?

— Tak, na pewno, miał rękawiczki ze świńskiej skóry.

— A tamci dwaj?

— Chyba byli również w rękawiczkach. W każdym razie ten, który mi groził rewolwerem, miał je z pewnością.

— Po jego wyjściu, tak jak i poprzednim razem, podeszła pani do okna?

— Tak. Widziałam, jak wychodził z domu i podszedł do jednego z tych dwóch, którzy tu byli, tego mniejszego. Natychmiast zatelefonowałam do komisariatu na ulicy Rochefoucauld prosząc do aparatu mego męża. Powiedziano mi, że rano nie było go w biurze i że go się prędko nie spodziewają. Gdy żądałam stanowczo, aby mi wyjaśniono, co to wszystko znaczy i gdzie się podział mój mąż, usłyszałam, że tej nocy również nie było go w komisariacie, chociaż był to jego dyżur.

11

— Czy pani powiedziała im o tych najściach na pani dom?

— Nie. Od razu pomyślałam o panu, panie komisarzu. Widzi pan, ja znam Lognona lepiej niż ktokolwiek inny. To jest człowiek, który chce robić wszystko za dobrze. Nikt dotychczas nie potrafił właściwie go ocenić, ale on często mówił mi o panu i ja wiem, że pan nie jest podobny do innych, że pan nie jest zazdrosny o wyniki cudzej pracy... Ja się boję, panie Maigret! Boję się, że on się zabrał do czegoś, co przerasta jego możliwości, że idzie po tropie ludzi dużo od niego silniejszych! Bóg raczy wiedzieć, gdzie się on może w tej chwili znajdować!

W pokoju sypialnym rozległ się dzwonek telefonu. Pani Lognon zadrżała.

— Pozwoli pan?

Maigret słyszał, jak mówiła urażonym tonem:

— To ty? Gdzie jesteś? Telefonowałam do twego biura, ale tam mi powiedziano, że nie widziano cię od wczoraj. Komisarz Maigret jest w tej chwili u nas...

Komisarz wszedł szybko do sypialnego pokoju i wyciągnął rękę po słuchawkę.

— Niech pani mi pozwoli rozmówić się z nim... Halo, Lognon?

Tamten milczał, zastanawiając się zapewne, co robić.

— Gdzie pan w tej chwili jest, panie Lognon?

— W biurze!

— A ja jestem w pańskim mieszkaniu. Muszę z panem pomówić. Będę wracał ulicą Rochefoucauld, niech pan na mnie tam poczeka. Co? Dlaczego?

Słyszał, że inspektor stara się mówić w słuchawkę jak najciszej:

— Wolałbym spotkać się z panem gdzie indziej... Wyjaśnię to panu, panie komisarzu...

— Wobec tego niech pan przyjdzie za pół godziny do mnie na ulicę Orfèvres.

Odłożywszy słuchawkę na widełki, rozejrzał się szukając swojej fajki i kapelusza.

12

— Myśli pan, że nic mu się złego nie stało?

Ponieważ Maigret patrzył na nią nie rozumiejąc, o co jej chodzi, dodała:

— Jest tak nieostrożny, a przy tym tak gorliwy w swojej pracy, że może się zdarzyć...

*

— Proszę wejść.

Lognon był tak przemoczony i zabłocony, jakby całą noc spędził na ulicy w czasie ulewnego deszczu. Widać było przy tym, że jest straszliwie zakatarzony. Trzymając w ręku chustkę do nosa zatrzymał się na środku pokoju z niepewną miną człowieka, który spodziewa się, że go zaraz solidnie zbesztają.

— Proszę siadać, panie Lognon. Właśnie przed chwilą wróciłem od państwa.

— Co powiedziała panu moja żona?

— Sądzę, że wszystko to, co wiedziała.

Zapanowało milczenie, które Lognon wykorzystał do dokładnego wytarcia nosa i załzawionych oczu. Unikał wzroku Maigreta, ten zaś znając jego drażliwość, nie wiedział, jak lepiej nawiązać z nim dalszą rozmowę.

To, co pani Lognon mówiła o swoim mężu, było dosyć bliskie prawdy. Był to typ niedołęgi, który nie potrafił w żadnym przypadku ocenić sytuacji realnie i rzeczowo. Gdy miał jakieś zadanie do wypełnienia, rzucał się przed siebie na oślep, zapominając o elementarnych środkach ostrożności. Chciał wszystko robić za dobrze, wpadając przez to w różne tarapaty, często nawet niebezpieczne. W takich wypadkach nabierał przekonania, że cały świat sprzysiągł się przeciw niemu, że jest ofiarą spisku, mającego na celu uniemożliwienie mu awansu i zajęcie wreszcie w brygadzie specjalnej na ulicy Orfèvres należnego mu stanowiska.

Najbardziej niepokojące i przykre w tym wszystkim było to, że Lognon bynajmniej nie był człowiekiem głupim, że przy tym był naprawdę obowiązkowym i sumiennym pracownikiem, o nieposzlakowanej uczciwości.

— Czy żona leżała w łóżku, gdy pan był u nas? — zapytał wreszcie.

— Nie, wstała, gdy tam przyszedłem.

— Pewnie ma do mnie ogromną urazę?

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja i admin. — Białystok, ul Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-10 Centrala Wydawnictwa 2-32-41. Telefony redakcji: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-35, zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-15-08 Dział Łączności z Czytelnikami 2-23-77, Dział Reporterski 2-24-73, Dział Rolny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 2-10-87 Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty, miesięcznie — 13,50 zł, kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł, rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną, należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch” nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Wesołowskiego 1. tel. 2-32-41.

Kolejowa olimpiada z przepisów BHP

W ub. sobotę w Klubie Kolejarza odbyło się uroczyste zakończenie eliminacji I i II stopnia kolejowej olimpiady bhp Węzła PKP Białystok. W uroczystości uczestniczyli m. in. zastępca dyrektora DOKP w Warszawie — **Stanisław Chudy**, sekretarz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Kolejarzy — **Władysław Makowski**, przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, białostockiego Węzła PKP i nagrodzeni pracownicy PKP.

Tegoroczna olimpiada jest pierwszym tego rodzaju sprawdzianem znajomości zasad bhp w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie. Zadaniem jej jest uczulenie pracowników kolei na bezpieczeństwo nie tylko własne, ale i podróżnych. Naczelnym jej hasłem jest: „Bezpiecznie pracujesz sam — bezpiecznie wozisz podróżnych".

W czasie przygotowań do eliminacji I i II stopnia olimpiady, w okresie od 15 czerwca do 31 lipca br., we wszystkich jednostkach Węzła PKP odbywały się szkolenia przynajmniej po jednej godzinie w czasie pracy i nie mniej niż po jednej godzinie tygodniowo w czasie wolnym od pracy. Szkoleniem objęci byli wszyscy pracownicy PKP. W tym samym okresie we wszystkich większych stacjach Węzła PKP każdego dnia czynne były punkty konsultacyjne.

Pięcioetapowe eliminacje rozpoczęły się w lipcu. W I etapie uczestniczyło 8.238 osób, czyli około 80 proc. pracowników zatrudnionych w białostockim Węźle PKP. Do drugiego etapu zakwalifikowało się 352 pracowników, a do trzeciego — 23 osoby. III etap rozegrany będzie jeszcze w bm., IV — przewidziany jest na wrzesień. Finał olimpiady odbędzie się po zakończeniu IV etapu w Ministerstwie Kolei.

Dla zwycięzców poszczególnych etapów przeznaczone są zbiorowe i indywidualne nagrody rzeczowe i pieniężne.

(ib)

W odpowiedzi na krytykę

Czekamy na skutki interwencji

W odpowiedzi na naszą krytyczną notatkę pt. „Niechlujstwa ciąg dalszy" otrzymaliśmy pisma z Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych i Państwowego Miejskiego Inspektoratu Sanitarnego, które wobec zainteresowanych zakładów produkcyjnych wystąpiły z żądaniem podjęcia natychmiastowych kroków w celu niedopuszczenia do obrotu towarowego produktów nieodpowiedniej jakości.

WZPH poleciło Białostockim Zakładom Przemysłu Piekarniczego m. in. przeszkolenie wszystkich pracowników zatrudnionych w produkcji w zakresie zabezpieczenia pieczywa przed ciałami obcymi i przeprowadzenie przeglądu urządzeń produkcyjnych.

PMIS dla miasta Białegostoku zwrócił się z kolei do dyrekcji PSS z wezwaniem do niezwłocznego nasilenia nadzoru sanitarno-higienicznego nad produkcją wyrobów wędliniarskich, ostrzegając jednocześnie, że wobec winnych będą stosowane rygorystyczne sankcje karne.

W imieniu wszystkich konsumentów, którzy już mają dość „nie przewidzianych dodatków" w artykułach konsumpcyjnych, dziękujemy obu interweniującym instytucjom za poważne ustosunkowanie się do naszych uwag. Czekamy na skutki tych poczynań, gdyż jak dotychczas nasi czytelnicy nadal przynoszą do Redakcji różne „eksponaty" z piekarniczej branży. (dal)

Z redakcyjnej skrzynki

Panie Redaktorze!

Nie tylko ja, ale i wielu mieszkańców osiedla przy ulicy Wesołej musi przechodzić przynajmniej dwa razy dziennie ulicą Mazowiecką. Rano nie dzieje się tam nic szczególnego. Za to w godzinach popołudniowych i wieczornych odcinek ulicy od Wesołej do Pięknej zamienia się w jedną wielką melinę chuliganów, pijaków i innych typów bliżej nieokreślonej konduity.

Zbierają się oni przy dwóch kioskach z piwem, tarasują cały chodnik i przy akompaniamencie ordynarnych słów załatwiają swoje porachunki. Co mają robić przechodnie? Aby nie narazić się na zaczepki tych typów, wolą zejść na jezdnię i przyspieszonym krokiem minąć odcinek ulicy pretendujący do miana ropiejącego wrzodu na zdrowym organizmie naszego miasta. Niektórzy korzystają nawet z taksówek, bo na przejście tego odcinka ulicy Mazowieckiej po prostu nie mają już nerwów.

Oba kioski z piwem „promieniują" także na inne ulice. Kilka dni temu grupa „piwoszów" dotarła aż do „Delikatesów". Nie wiem, o czym rozmawiali, chociaż robili to nadzwyczaj głośno, a większość pijackiego bełkotu stanowiły słowa niecenzuralne. Na nic zdały się uwagi przechodniów, którzy chcieli trochę ostudzić „bohaterów".

Nie chodzi mi o kioski z piwem. Najbardziej bolesny dla nas jest fakt, że chyba tym odcinkiem ulicy nie interesują się czynniki powołane do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa przechodniów jakby nie było — w samym centrum miasta. Proszę przespacerować się tam przez kilka dni z rzędu! Zobaczy pan te same twarze, usłyszy ten sam „język" i te same metody zaczepek.

Wiemy, że za każdym ciemnym typem nie sposób postawić milicjanta i zresztą wcale nie o to chodzi. Wiemy, że milicjantów jest mało. Ale czy wolno nam zapytać, co robi ORMO? Gdzie są ci ludzie? Czy mamy oglądać ich tylko przy okazji rocznic tej organizacji?

Mówi się zwykle o pomocy społeczeństwa w zwalczaniu chuligaństwa. Społeczeństwo chętnie pomoże, ale pod warunkiem, że nie pozostanie same, jak to się dzieje dotąd w przypadku ulicy Mazowieckiej.

I jeszcze jedno pytanie, tym razem pod adresem kierowników różnych przedsiębiorstw. Czy panowie wiedzą, gdzie upijają się — a może załatwiają służbowe sprawy — wasi pracownicy, ci schludnie ubrani i z urzędniczymi aktówkami pod pachą? Nie zawsze bowiem piwko na Mazowieckiej zaczyna się wieczorem. Często na ładnych parę godzin przed zakończeniem pracy.

O podobnych sprawach piszecie ostatnio często i za to należy się pochwała Redakcji. Chcielibyśmy, abyście pisali także o konkretnych posunięciach odpowiedzialnych za porządek w mieście czynników: jak reagują one i czy w ogóle reagują na głosy mieszkańców? Porządek i bezpieczeństwo przechodniów na ulicy ma swoją wagę. Podobnie jak ma swoją wagę zaufanie do tych, którzy z urzędu — a nie z łaski — powinni o to zabiegać. (WM)

Harcerze na Litwie

W dniach od 24 do 28 sierpnia br. przebywała na Litwie siedmioosobowa grupa instruktorów harcerskich z Komendy Hufca ZHP Białystok — Miasto. Instruktorzy wyjechali na zaproszenie KC Komsomołu Litwy, celem wymiany doświadczeń harcersko - pionierskich. W ciągu czterodniowego pobytu białostoccy harcerze uczęszczali na szkolenia, spotykali się z litewskimi pionierami i zwiedzali Kowno. Zapoznali litewskich pionierów z systemem pracy drużyn ZHP.

W październiku gościć będziemy instruktorów litewskich, którzy w ramach wymiany przyjadą, by przekazać doświadczenia z pracy drużyn pionierskich. Uczestniczyć oni będą również w obchodach 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Białymstoku. (CH)

Skończył się letni wypoczynek

Kończą się wakacje, a wraz z nimi kończą się kolonie i obozy harcerskie. Młodzież wypoczęta, opalona i pełna sił do pracy wraca, by od września rozpocząć naukę.

W ubiegłym tygodniu zakończyły się już powroty dzieci i młodzieży z obozów harcerskich i kolonii.

24 bm. powrócili harcerze z międzynarodowego obozu w NRD i harcerze ze szczepu „Komandos", którzy odpoczywali nad Jeziorem Studzienicznym. 25 bm. z Wólki nad Bugiem powrócił szczep „Komak".

Powróciły już także dzieci z kolonii letnich organizowanych przez białostockie instytucje i przedsiębiorstwa. Między innymi zakończyły się kolonie zorganizowane przez Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Okręgowy Zarząd Lasów, PKP, i Zakłady Energetyczne.

Coraz więcej dzieci można spotkać na ulicach miasta. Czynią zakupy przed nowym rokiem szkolnym, myślą już o rozpoczęciu nauki, ale ciągle jeszcze mają w pamięci wakacyjne, piękne przygody. Będą o tym wspominać przez cały rok. (CH)

Narada instruktorów

Komenda Hufca ZHP Białystok — Miasto wystąpiła z inicjatywą zorganizowania ogólnopolskiej narady harcerskiego aktywu studenckiego. Narada odbędzie się w dniach od 11 do 18 września w Cieplicach. Celem narady jest wymiana doświadczeń między instruktorami harcerskimi z całej Polski. Białystok reprezentować będzie aktyw kręgów instruktorów harcerskich z AM i WSInż. (CH)

Słoneczniki

Nowy klub BSM

Mieszkańcy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej otrzymają niedługo swój własny klub. Uroczyste otwarcie nowej placówki nastąpi 2. IX. Klub mieścić się będzie przy ul. Stolarskiej w osiedlu Tysiąclecia. W nowym pomieszczeniu odbywać się będą zajęcia z dziećmi, młodzieżą, korzystać z niego będą dorośli.

Swoją siedzibę będzie tu miało ognisko muzyczne BSM. W wyznaczonych godzinach spotykać się będą renciści, członkowie Koła Miłośników Teatru. Będzie tu można wypić kawę, zagrać w brydża, obejrzeć program telewizyjny, podyskutować, posłuchać prelekcji. Dwa razy w tygodniu wyświetlane będą filmy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Klub liczyć będzie kilka pokojów. (ib)

Ostrożnie z grzybami

W ostatnim okresie Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku zarejestrowała w naszym mieście trzy wypadki zatrucia grzybami. Corocznie w okresie grzybobrania zdarzają się przypadki zatruć grzybami, spowodowane spożyciem gatunków trujących. Zatrucia grzybami są niebezpieczne, a nawet śmiertelne. Z tego też względu warto pamiętać, że w naszych lasach najczęściej występują grzyby trujące: **muchomor sromotnikowy** (zwany też często muchomorem zielonym), **muchomor wiosenny** (biała odmiana muchomora sromotnikowego), **muchomor jadowity** (podobny do pieczarek oraz białych gąsek), **muchomor plamisty** (zwany też muchomorem centkowanym, kapelusz o brzegach prążkowanych, barwy szaro-brązowej, pokryty białymi strzępkami), **zasłonek rudy** (skórzek) — kapelusz dzwonkowato wypukły, posiada często garbek na szczycie, kolor kapelusza cynamonowo-rudy z odcieniem złotym, **strzępiak ceglasty** (kapelusz stożkowato — dzwonowaty o barwie czerwono-brunatnej, na szczycie garbek, brzegi kapelusza postrzępione i popękane, zapach dojrzałych jabłek. Jest to grzyb silnie trujący, można go omyłkowo przyjąć za gąskę majówkę).

Po spożyciu grzybów trujących objawy zatrucia występują po 15—60 minutach, czasem po 8—24 godzinach, a nawet po kilku lub kilkunastu dniach w zależności od gatunku spożytych grzybów.

Typowymi objawami zatrucia grzybami są: wymioty, bóle brzucha i biegunka. Po spożyciu grzybów bardzo silnie trujących występują zaburzenia wzroku, silne poty, ślinotok, łzawienie, zaczerwienienie twarzy, wymioty, bóle brzucha oraz biegunka.

W wypadku zatrucia grzybami należy przede wszystkim zabezpieczyć choremu pomoc lekarską. Do chwili udzielenia pomocy lekarskiej należy stosować opróżnienie przewodu pokarmowego przez spowodowanie wymiotów i płukania żołądka. Do płukania żołądka należy przygotować lekko osoloną wodę i podawać do picia w takiej ilości jaką tylko będzie mógł chory przyjąć, a następnie spowodować wymioty.

W celu unieszkodliwienia trucizny należy podać do picia 2—3 łyżeczki węgla leczniczego lub surowe mleko (podawanie napojów alkoholowych jest bezwzględnie wzbronione).

O wiele jednak łatwiej zapobiegać zatruciu niż leczyć jego następstwa. Dlatego też warto aby wszyscy, którym drogie jest zdrowie pamiętali o sprawdzaniu swych umiejętności odróżniania grzybów jadalnych od trujących przeglądając łatwo dostępne atlasy. Gatunek grzybów można łatwo określić oglądając cały owocnik, tj. kapelusz z nie uszkodzonym trzonem. Dlatego też ryzykują własnym zdrowiem ci, którzy na targach kupują grzyby nieznanych gatunków, a szczególnie oddzielnie kapelusze bez trzonów. (CH)

Konieczna i celowa

Modernizacja BZPW im. Sierżana

W chwili obecnej Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Sierżana składają się, nie licząc Oddziału w Michałowie, z szeregu obiektów fabrycznych rozrzuconych po całym mieście. Rzecz jasna, że taka sytuacja utrudnia wielce z jednej strony zarządzanie przedsiębiorstwem, a z drugiej nie pozwala na pełne uzyskanie obniżki kosztów.

Poza tym w związku z planową zabudową Białegostoku wspomniane oddziały BZPW z wyjątkiem Zakładu „A" przy ul. Augustowskiej muszą prędzej czy później ulec likwidacji. Wyłoniły się przeto dwie koncepcje: albo budować nowy zakład przemysłu wełnianego, albo przystąpić do modernizacji i rozbudowy obecnego Zakładu „A".

Zwyciężyła koncepcja druga. Władze zwierzchnie zatwierdziły dane wyjściowe do modernizacji proponowane przez kierownictwo BZPW.

Według tej wersji Zakłady im. Sierżana obejmować swoją działalnością będą dotychczasową fabrykę w Michałowie i zmodernizowany Zakład „A".

Po rozbudowie wspomniany obiekt zlokalizowany na terenie o powierzchni 8,5 ha będzie posiadał pomieszczenia produkcyjne i administracyjno-gospodarcze o łącznej powierzchni 33 tys. metrów kwadratowych, z czego 20 tys. m kw. będą stanowić nowo wybudowane budynki.

W ciągu najbliższych lat wybudowane zostaną pomieszczenia na przędzalnię, oddziały przygotowawcze tkalni, farbiarnię, magazyny artykułów technicznych i części zamiennych, remizy strażackie, warsztaty mechaniczne, laboratorium i ambulatorium lekarskie, wykończalnię suchą, magazyn wyrobów gotowych i stołówkę.

Szereg budynków będzie adaptowanych. Sporządzenie dokumentacji zlecone zostanie Gdańskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego.

W wyniku modernizacji obok zasadniczej poprawy warunków pracy załogi, polepszą się sposoby składowania materiałów, nastąpi zmechanizowanie transportu wewnątrzzakładowego i unowocześnienie procesów technologicznych produkcji.

O pół miliona metrów wyrobów gotowych wzrośnie również przy minimalnym wzroście zatrudnienia moc produkcyjna przedsiębiorstwa.

Zlokalizowanie zakładów w jednym miejscu, zainstalowanie szeregu maszyn i urządzeń znacznie wydajniejszych oraz zmechanizowanie w znacznym stopniu prac wykonywanych dotychczas ręcznie pozwoli m. in. na wygospodarowanie obniżki kosztów na fundusze płac i transporcie wewnątrzzakładowym. Poważne oszczędności uzyska się także na kosztach produkcji pary do celów grzejnych.

Całkowity koszt modernizacji BZPW im. Sierżana wyniesie 92 mln zł.

Jak zostało obliczone, powyższa suma zostanie całkowicie zamortyzowana w przeciągu 2 lat i 2 miesięcy.

A zatem modernizacja BZPW w ujęciu omawianym powyżej jest jak najbardziej celowa i ekonomicznie uzasadniona. (gen)

RADIO TELEWIZJA

PROGRAM I

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.06, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55, Program dnia: 6.32, 6.45 Kalendarz Radiowy, 7.05 Muzyka i Aktualności, 7.30 Piosenka dnia: „Tak lubię z tobą być", 8.15 Melodie rozrywkowe, 8.44 „Obyczaje motyli", 9.00 Dla dzieci: „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody", 10.00 „Odwracanie słońca" — fragm. pow., 10.20 Z popularnych suit, 11.10 Koncert rozrywkowy, 11.40 „Pustelnik" — opow., 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 13.00 Koncert, 14.00 „List z Polski" — Giżycko, 15.05 „Nasze spotkania" — Demokratyczna Republika Wietnamu, 15.30 Śpiewa Chór Filharmonii w Tokio, 16.00 — 19.00 Popołudnie z młodością, 16.05 Studio Rytm, 16.25 „Historyk przed mikrofonem", 16.45 Radiostop sportowy, 17.00 „Dzień dzisiejszy i my", 17.20 „Piórkiem Ibisa", — fel. muzyczny, 17.45 „Dzieciństwo" — fragm. książki, 18.00 Gorące rytmy, 18.43 Kwadrans z dedykacją, 19.10 „Wiejskie spotkania", 19.30 Koncert życzeń, 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny, 20.31 „Listy kochanków", 21.05 Koncert chopinowski, 21.35 „Książę Haszyszu", 22.18 Popularne arie operowe, 22.40 Dla każdego coś miłego, 22.55 Melodie w barwach nocy, 23.10 Wiadomości sportowe, 23.15 Utwory D. i A. Scarlattich, 23.46 Melodie na dobranoc, 0.10—3.00 Program nocny z Wrocławia: Prawie wszystko o różach.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.06, 16.00, 19.00, 21.00, 23.50, Program dnia: 6.10, 6.40 Proponujemy, informujmy, przypominamy, 7.45 „Piosenka dnia": „Tak lubię być z tobą", 8.15 Zespół Ludowy Rozgłośni Warszawskiej, 8.35 Fel. Red. Społecznej, 8.45 Wiązanka melodii rozrywkowych, 9.30 „Dziedzictwo" — fragm. pow., 10.05 Melodie i piosenki, 10.50 „Cichy Don" — odc. pow., 11.20 Z muzyki baroku, 12.25 Ulubione piosenki, 12.50 „Pseudonim Ali" — fel., 13.00 Od solisty do orkiestry, 13.50 „W imię róży", 14.00 Muzyka operowa, 14.30 „Pod fabrycznym dachem", 14.45 Gra zespół „The Coimbra Quintet", 15.30 Dla dzieci: „W kampinoskich uroczyskach", 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.17 Gra Ork. Jazzowa PR pod dyr. A. Kurylewicza, 16.35 „Zbrodnia Reinefartha w Warszawie", 16.45 „Zabawa na Saskiej Kępie", 17.00 Pieśni neapolitańskie śpiewa B. Paprocki, 17.10 Radio-reklama, 17.15 Dziennik Białostocki, 17.25 „Mój punkt widzenia" — aud. K. Wójtowicza, 17.35 Piosenki włoskie, 17.50 „Zamiast Kroniki Plastycznej — I. Łukaszewicz, 18.45 „Bałtycka wachta", 19.05 Muzyka i Aktualności, 19.30 Teatr PR: „Deutsches Heim" — słuch., 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Muzyka taneczna, 22.25 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1967 r., 23.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.00 „Miłość nie wymaga słów" — film fab. prod. CSRS.

11.30 Przerwa.

17.10 Program dnia.

17.15 Wiadomości Dziennika.

17.20 PKF.

17.30 „Nie tylko dla pań".

17.55 Kino Filmów Amatorskich.

18.25 Wszechnica TV: Z cyklu: „Za kierownicą".

18.55 „Pierwsze strzały" — reportaż filmowy.

19.20 „Dobranoc".

19.30 Dziennik Telewizyjny.

20.05 „Nad Odrą i Bałtykiem" — program ze Szczecina.

20.40 „Chłopcy proszą do tańca" — nowela filmowa prod. CSRS.

21.10 „Światowid" — magazyn spraw międzynarodowych.

21.40 „Tajne laboratorium" — film TV prod. USA.

22.30 Dziennik Telewizyjny.

22.45 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.